B7

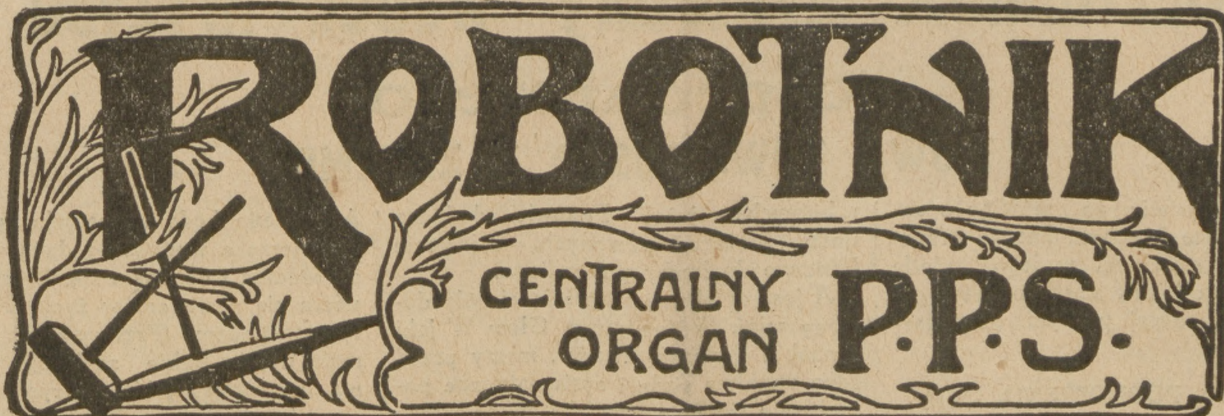
Po Konfiskacie nakład drugi

NR. 25 (4365) Warszawa, NIEDZIELA 18 STYCZNIA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Brześć—Nowy Sejm—Kontrola

Kraj musi z napiętą śledzić uwagą, jak obecna większość sejmowa „wykonywać" będzie — **obowiązek i prawo parlamentu do kontrolowania gospodarki pieniężnej rządu.**

Dla właściwej oceny tego zjawiska, które będzie z pewnością niepospolite, obywatel płacący podatki — a płacą je wszyscy: bezpośrednio czy pośrednio — zawsze musi mieć w pamięci tę historyczną kolejność, w jakiej rozwijały się wszystkie wypadki, poprzedzające zebranie się Sejmu nowego. Jak wiadomo, po Sejmie poprzednim pozostała **„sprawa Czechowicza"**, która groziła **zasądzającym wyrokiem Trybynału Stanu**, za nielegalne wydawanie pieniędzy bez wiedzy i zgody Sejmu, w tem **słynnych 8 milj. zł. na wybory.**

Do ostatecznego wyroku Trybunału brakowało tylko, by uchwała Komisji budżetowej, na wniosek oskarżyciela z ramienia Sejmu pos. **Libermana**, powzięta przez nią po zbadaniu głośnych przekroczeń **na sumę 600 miljonów zł.** — została przez pełnę Izbę zatwierdzona i akta sprawy odesłane Trybunałowi **z powrotem.**

Wobec niedopuszczenia przez **„nadrzędność"** do odbycia nadzwyczajnej sesji letniej, **„zwołanej"** na żądanie Sejmu, ostateczne załatwienie **„sprawy Czechowicza" byłoby** niewątpliwie nastąpiło w zwyczajnej sesji budżetowej, która musiała się rozpocząć dnia 31 października.

Zanim wszakże do tego doszło, nastąpiły znane wszystkim wypadki: nowy gabinet z p. Premierem **Piłsudskim**, rozwiązanie Sejmu z powodu... „nieuchwalenia" przezeń „nowej Konstytucji", wywiady prasowe, łżące i plugawiące Sejm poprzedni, aresztowanie b. posłów, **Brześć z Kostkiem - Biernackim i... nowe wybory, które... dały w parlamencie większość... „sanacji moralnej".**

W okresie wyborczym obóz „sanacyjny" w prasie swej i swych ożerwach zapewniał z miną nabożną, że walka „sanacji" z „partyjnictwem" toczy się tutaj wyłącznie tylko o **„mądrą" Konstytucję**, o nowy **„dobry" ustrój państwa**, który zapewni Polsce „siłę i... poważanie..."

Może tu i ówdzie znalazł się ktoś, co tym deklamacjom uwierzył i głosował na jedynkę... **z własnej nieprzymuszonej woli**, by wybrać Sejm „współpracy z Marsz. Piłsudskim".

Otóż nowy Sejm zebrał się 9 grudnia z. r. Ale o nowym, ponoć **„bardzo pilnym"** projekcie „mądrej" Konstytucji **ani słychu ani dychu**, tak, **że wogóle nie wiadomo czy i kiedy się pojawi.**

Za to mamy coś ważniejszego, bo różne „ususy" i „precedensy", zdradzające aż nadto wyraźnie, jak ma wyglądać ten nowy „dobry" ustrój Polski wedle „ideologji sanacji moralnej".

Te „ususy" dotyczą właśnie **kontroli parlamentu nad budżetem.**

Wedle dotychczasowej Konstytucji, uchwalonej przez „przedmajowe partyjnictwo" prawo parlamentu do czuwania nad **funduszami publicznymi** i nad całą wogóle **gospodarką państwową**, jest **zasadnicze i bezsporne** a wyrazem tego prawa jest specjalny, przez osobną ustawę do życia powołany urząd: **Najwyższa Izba Kontroli Państwa**, o kompetencjach i obowiązkach, jasno i wyraźnie przez ustawę określonych.

Podobne urzędy istnieją we wszystkich państwach. Istniały i przed wojną nawet... w Rosji carskiej.

Otóż do obowiązku N. I. K., która jest organem parlamentu, należy coroczne, przy otwarciu każdej sesji budżetowej, **przedkładanie parlamentowi sprawozdań z kontrolnej działalności Izby** wraz z uwagami i wnioskami odnoszącemi się do **wykonania przez Rząd** uchwalonego przez parlament **budżetu.**

Obowiązkowi temu N. I. K. czyniła zawsze dotąd zadość, przedkładając Marszałkom tudzież Komisjom budżetowym obu Izb swe sprawozdania i uwagi w postaci obszernych drukowanych ksiąg, z których parlament — reprezentujący przecież kraj, płacący podatki — mógł dokładnie **zorjentować się w całokształcie gospodarki państwowej.** Opinji publicznej znane już są „uwagi" N. I. K., która przekroczenia budżetowe rządu w r. 1927-28 na 600 milj., określiła jako **„nielegalne"**, bo dokonane bez wiedzy parlamentu, za co „sanacja moralna" srodze się na Kontrolę... zawzięła...

I otóż już po **rozwiązaniu poprzedniego Sejmu i wpakowaniu do kazamat brzeskich „antypaństwowców" sejmowych**, na terenie N. I. K. zaczęły dziać się jakieś zmiany...

Poprzedni Prezes N. I. K. prof. **Wróblewski** ustąpił z powodu... nadwątlonego zdrowia, za co go prasa sanacyjna mocno żałowała a miejsce jego zajął p. generał **Krzemiński.**

Za tą jedną „drobną" zmianą poszedł „drobiazg" drugi:

Oto Sejm obecny sprawozdań i uwag N. I. K., w takiej formie, w jakiej przedkładała je sejmom poprzednim **już nie otrzymał.** Zrobiono tylko tyle, że Marszałkom Sejmu i Senatu przedłożono po... 1 egzemplarzu „sprawozdania" **pisanego na maszynie i**... na tem koniec.

A oto drugi „usus" jeszcze wyraźniejszy... W myśl ustawy poszczególne Departamenty N. I. K. tudzież Izby Okręgowe — stanowiące **niezależne** władze kolegialne o charakterze sędziowskim — mają prawo **bezpośrednio zwracać się** do kontrolowanych przez siebie organów administracji czy gospodarki państwowej.

I tak było dotychczas...

A teraz ma być inaczej. Bo p. generał **Krzemiński** wydał rozporządzenie, w myśl którego zarówno Departamenty jak i Izby Okręgowe w każdym poszczególnym wypadku **muszą wprzód zasięgać zezwolenia p. generała** jako Prezesa **N. I. K.**

Ale i na tem nie koniec! Bo przygotowuje się „nowela" do obecnej ustawy o Kontroli Państwa, która całą Kontrolę nad gospodarką państwową odpowiednio „ulepszy", naturalnie w duchu „sanacji" moralnej".

Że tę „nowelę" obecna „sanacyjna" większość parlamentu **bez żadnych trudności uchwali**, rzecz jasna równie jak i to, że głośna „sprawa Czechowicza" **jest już „zlikwidowaną".**

Obecnie rząd przedłożył parlamentowi „kredyty dodatkowe" za lata 1927-28 — 1929-30 **wynoszące blisko 900 miljonów złotych**, gdyż o taką sumę „radosna twórczość", te trzy budżety przekroczyła. W tej prawie **miljardowej sumie** jest również i 8 milj. zł. na... **wybory poprzednie.**

Że rozpierająca się dziś w parlamencie „sanacja", za używanie **pieniędzy podatkowych ludności** na potrzeby wyborcze „sanacji moralnej", udzieli rządowi **pełnego rozgrzeszenia**, to przecież niewątpliwe!...

Tylko... jedno pytanie. Jak w tych warunkach **wyglądać będzie zaufanie do gospodarki publicznej** już nie ze strony kraju — bo o to sanacja bynajmniej się nie troszczy — ale ze strony np. **zagranicy?**

Odpowiedź na to znajdzie każdy w **transakcjach pożyczkowych Rządu z zagranicą** i w niesłychanie **lichwiarskich** warunkach, jakiemi Polska okupywać będzie musiała te pożyczki.

Śladami „sanacji moralnej", idzie na Polskę dyktatura obcego kapitału!

Kcz.

Rada Naczelna P. P. S.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD

Wczoraj rozpoczęła swe prace Rada Naczelna P. P. S. Zagaił debaty przewodniczący Rady,

tow. Herman Diamand,

witając serdecznie przybyłych towarzyszy, i podnosząc znaczenie obrad dzisiejszych; tow. **Diamand** powitał osobno więźniów brzeskich, obecnych na sali, tow. tow. **Barlickiego, Dubois, Libermana, Pragiera**; tow. **Diamand** powitał zarazem tow. **Daszyńskiego**, który wraca — po okresie kierowania poprzednim Sejmem — do czynnej pracy partyjnej.

Więźniom brzeskim Rada Naczelna zgotowała

serdeczną owację.

Sprawozdanie polityczne C. K. W. złożyli kolejno tow. tow. M. **Niedziałkowski** i N. **Barlicki**; sprawozdanie organizacyjne złożył tow. K. **Pużak**.

Przystąpiono następnie do dyskusji. Przemawiali tow. tow.: **T. Reger, T. Arciszewski, Z. Zaremba, J. Kwapiński, J. Stańczyk, A. Pragier i inni.**

Dyskusja nie została ukończona.

Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Sprawa t. zw. pożyczki zapałczanej

POGŁOSKI O DYMISJI P. BUKOWIECKIEGO

Jak słyszeliśmy, potwierdzają się pogłoski o dymisji p. **Bukowieckiego**, prezesa Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

P. **Bukowiecki** nie chciał podpisać opinji przychylnej o warunkach **pożyczki zapałczanej.** Na tem tle dojrzała w nim decyzja o podaniu się do dymisji.

Całe życie p. **Bukowieckiego** było życiem człowieka nieposzlakowanego.

Płonące Indje

250 RANNYCH, 8 ZABITYCH W BOMBAJU

Londyn (A. T. E.) 17 stycznia. Według ostatnich doniesień w czasie wczorajszych rozruchów w Bombaju 250 osób odniosło obrażenia. Stan 60 rannych jest ciężki. W mieście panuje w dalszym ciągu nastrój niezwykle podniecony. Donoszą z **Patna**, że podczas starć policji z demonstrantami w jednej z miejscowości okręgu **Manbhu**, 8 osób zostało zabitych, a szereg odniosło rany.

Wśród zabitych jest 4-ch policjantów, którzy w obronie przed nacierającym tłumem musieli użyć broni, lecz zostali zamordowani przez rozwścieczony tłum

Strajk w przemyśle skórzanym we Francji

Paryż (A. T. E.) 17 stycznia. **W przemyśle obuwia w Limoges wybuchł strajk.**

Początkowo robotnicy ogłosili strajk protestacyjny na przeciąg pół godziny, wskutek którego w dwóch wielkich fabrykach obuwia wydalono 6.000 robotników.

Zachodzi możliwość wybuchu strajku protestacyjnego w innych zakładach.

Lokaut 250 tysięcy robotników w przemyśle tekstylnym

Londyn (A. T. E.) 17 stycznia. **Próby zażegnania konfliktu w przemyśle tekstylnym w Manchester nie dały rezultatów wskutek nieprzejednanego stanowiska przedsiębiorców.**

Lokaut 250.000 robotników stał się dziś faktem dokonanym.

Sytuacja może ulec pogorszeniu, a ilość pozbawionych pracy robotników w tej gałęzi przemysłu wzrośnie niebawem do pół miljona.

Straty angielskiego przemysłu tekstylnego poniesione z tej przyczyny będą ogromne.

Nowy poseł z Labour Party

Londyn, 17 stycznia. (PAT). W wyborach uzupełniających w Bristolu przeszedł kandydat Labour Party sir **Stafford Cripps**, który otrzymał 19261 głosów. Zmarły deputowany z Bristolu W. J. Baker był również członkiem Labour Party.

COŚ SIĘ PSUJE W B.B.S.

W grudniu r. ub. powstał zatarg pomiędzy grupą „zawodowców" B. B. S (pp. **Mcraczewski, Pączek, „radykał" Gardecki**) a „politykami" B.B.S. (pp. **Jaworowski, Dąbrowski, Gliszczyński**). P. **Praussowa** pozostała — swoim obyczajem — „po środeczku".

Sens zatargu polega na tem, że pierwsze zacne grono powędrowało już na całego pod komendę faszyzmu, a p. **Jaworowski** usiłował zachować pozory niezależności. **„Młot i Pług"**, tygodniczek p. **Pączka**, wypisuje już na temat p. **Jaworowskiego** znane swoje „aforyzmy" o „demagogji", „szczuciu", „operowaniu ozszczerstwami itd. itp.

„Młot i Pług", będący organem t. zw. „Solidarystów" bebesowskich, z pp. **Moraczewskim, Malinowskim Pączkiem i Gardeckim** na czele, wpaja, kpi i ośmiesza pp. **Jaworowskiego i Gliszczyńską**, którzy chcą supremacji BBS nad bebesowskimi Zw. Zaw. Grupa t. zw. „solidarystyczna" chce pod firmą rzekomej niezależności Zw. Zaw. od BBS podporządkować ją ściśle rządowi.

Nie stanowi ten „rozłam" żadnej dla nas niespodzianki; nie sądziliśmy, że nastąpi on aż tak prędko, a nie w innych warunkach właśnie, a nie w innych formach, — o nieuchronności od dnia porzucenia przez całe towarzystwo bebesowe szeregów socjalistycznych.

ZACZYNAJĄ MÓWIĆ

Gdy ujawniano w interpelacji sejmowej część prawdy brzeskiej — sanacja i Rząd milczeli.

Protestowało całe społeczeństwo z profesorami uniwersytetów na czele— obóz rządowy oficjalnie nie odpowiadał, poprzestając na różnych wykrętach prasowych, stojących na jakże niskim poziomie.

To milczenie dla wielu było też pewnego rodzaju odpowiedzią. Wielu jednak czekało na miarodajną odpowiedź sanacji w sprawie zarzutów, dotyczących zbrodni brzeskich.

Dziś już kilka tych odpowiedzi mamy.

Zarejestrujmy je:

1) W dniach między 10 — 12 b. m. **pułk. Kostek - Biernacki** zasiadał wraz z **premjerem Sławkiem** i p. **Pierackim** w kawiarni **Europejskiej** przy t. zw. stoliku pułkownikowskim.

2) Dn. 14 b. m. u p marszałkowej **Piłsudskiej** odbyła się herbatka towarzyska z udziałem pp. **Kostka-Biernackiego, Sławka**, marszałka Senatu **Raczkiewicza** i innych.

3) Dn. 16 b. m. tow. poseł **Niedziałkowski** w Sejmie zapytał wprost ministra **Michałowskiego,** czy zaprzecza faktom podanym o Brześciu w interpelacji, czy też bierze za nie odpowiedzialność.

P. min. **Michałowski uchylił się** od odpowiedzi, — oświadczając, że „narazie nic o sprawie brzeskiej nie będzie mówił".

Tow. **Dubois** zażądał, by p. minister odpowiedział tylko, „czy w Brześciu bito, czy nie bito".

P. **Michałowski** oznajmił, że o szczegółach będzie mówił kiedyindziej i znów uchylił się od odpowiedzi.

To zachowanie się ministra sprawiedliwości jest wymowne. Ten brak odpowiedzi na stawiane wręcz pytania, jest odpowiedzią.

4) Dn. 16 b. m. poseł z B. B. **Kleszczyński,** zapytał kogo w **Brześciu** bito. Odpowiedziano mu, że m. in. **Bagińskiego.**

Na to p. **Kleszczyński** rzucił cenne wyznanie:

„Mało bili Bagińskiego. Trzeba było bić cztery razy tyle po mordzie".

P. **Kleszczyński** cieszy się przyjaźnią najmożniejszych pułkowników.

I ten przywódca B. B. ma tylko jedno zmartwienie, że „bili za mało".

To już doprawdy jest niedwuznacznie wyraźna odpowiedź.

Ocena jej wartości należy do społeczeństwa.

S-ek.

W SPRAWIE ŁUCKA

Dla uspokojenia opinji publicznej, podnieconej wieściami o torturowaniu więźniów politycznych w biurach policyjnych w **Łucku** — pod kierunkiem podkomisarza policji **Zaremby Sergjusza** — p. **Składkowski** ogłosił o wysłaniu do Łucka Komisji, która ma zbadać sprawę. Ale czy co z tego będzie?

Większość skatowanych wysłano z **Łucka** do różnych odległych więzień, a mianowicie: **Płocka, Łomży** i **Siedlec.**

W końcu grudnia pozostawało jeszcze w szpitalu więziennym ciężko chorzy od pobicia: **Jan Kozar, Bilawka, Matulówna Nina,** jakaś kobieta z Drohobycza, wreszcie **Step Bojko.** Gdzie więźniowie ci przebywają dziś — nie wiadomo. Komisja p. **Składkowskiego** nie zastanie większości więźniów w Łucku. Ograniczyć się będzie mogła do formy bardzo znanej: będzie badała przestępstwo — pytając wyłącznie oskarżonych o dokonanie gwałtów: Tkaczuka, Zarembę, Burego.

Sprawa łuckiej policji nie jest nową. Tenże **Zaremba** był oskarżany przez więźniów w olbrzymim procesie włodzimierskim (151 osób) o identyczne nadużycia. Opisywali oni też piekielne tortury, jakim poddawał ich Zaremba i jego towarzysze, jakoby w asyście prokuratora **Strumiłowskiego.** Sąd nie pozwalał mówić o tem na przewodzie sądowym. Śledztwa nie wdrożono.

Zaremba i **Tkaczuk** „pracują" nadal na ter. woj. wołyńskiego.

Ale teraz już opinja publiczna tak łatwo się nie uspokoi. Opinja ta żąda zbadania w tej sprawie nietylko urzędników defensywy — ale żądać musi zbadania w tej sprawie samych pokrzywdzonych, pozostających w więzieniach, przejrzenia w Sądzie okręgowym łuckim aktów sprawy kowelskiej K 323/29, zbadania wice-prokuratora łuckiego **Korolenki.** Przejrzenie materjałów sądowych z procesów włodzimierskiego i kowelskiego (z przed kilku lat), w których Zaremba grał taką samą rolę, jaką dziś powtarza, może rzucić poważne światło na „prace" organów policyjnych na terenie wołyńskim.

Bezradność dyktatury wobec kryzysu gospodarczego

MOWA TOW. POSŁA Z. ZAREMBY

Pozwolą Panowie, że mówiąc o zapałkach, o tym kruchym bardzo przedmiocie, będę się starał w jego świetle zobrazować, odcinek naszego życia gospodarczego, naszej polityki gospodarczej.

POLITYKA PODNOSZENIA CEN.

Wszyscy podnosili ten fakt najbardziej rzucający się w oczy, że nowe ustawy niosą nam nowy podatek, w postaci zwyżki ceny.

Oświetlano to z punktu widzenia podniesienia podatku wobec wyczerpania ludności. Chciałbym zwrócić uwagę, że zjawisko to ma dalej idące konsekwencje, jest charakterystyczne dla całej polityki gospodarczej obecnego Rządu. Mówiąc terminem „obecny", nie mówię o tej jego formacji aktualnej, zasiadającej na ławie Ministrów, lecz o rządach, które panują w Polsce od przewrotu majowego. W tym okresie cena spirytusu wzrosła o 44%. (Przerywania na ławach B. B.), cena czystej soli, (Przerywania na ławach B. B.), soli też mają nie jeść?, wzrosła o 105%, tytoniu od 40—65%. Do tego pochodu drożyzny przyłącza się cena zapałek „skromną" podwyżką 43%. Jest to zjawisko typowe dla dzisiejszego gospodarstwa. Rząd posiadając w swem ręku monopolistycznie pewne artykuły, stosuje wobec zniżki konsumcji, wobec zmniejszania się przez to wpływu z tych artykułów, jako przeciwwagę temu — podniesienie ceny.

Rozumie się, musiało to odbić się w rezultacie na konsumcji, musiało to przynieść w rezultacie jeszcze wyższy stopień obniżenia dochodów, ale to jest jedyny środek, który Rząd stosuje, to jest jedyne narzędzie utrzymania dochodów z danego źródła na poprzednim poziomie. Cały bezsens gospodarczy ratowania się w kryzysie przez powiększanie cen jest doskonale przez wszystkich oceniane, a jednak jest on stosowany również i w polityce rządowej. Powiadam „również", bo pod tym względem Rząd nie jest oryginalnym. Naśladuje tylko prywatne stosunki kapitalistyczne, naśladuje tutaj politykę cen wielkich koncernów, które, również jak Rząd, posiadają w swoim ręku monopolistycznie poszczególne artykuły.

KAPITALISTYCZNE METODY RATOWANIA ZYSKÓW.

Polityka prywatno - kapitalistyczna w przemyśle skoncentrowanym przeprowadza te same metody działania: Wobec obniżenia się dochodów społecznych wytwarza sobie sztucznie przez ograniczenie konkurencji, możność utrzymania swej dawnej stopy wyzysku, przy pomocy podnoszenia cen, względnie utrzymania ich na poziomie poprzednim przy obniżeniu się cen surowców i artykułów rolnych przedewszystkiem. Ta polityka doprowadza w rezultacie do wyczerpania źródeł społecznych, do zniszczenia konsumenta, uniedostępnienia mu poszczególnych artykułów, ale zachowuje zato pozornie na pewien czas na daną chwilę, poziom zysków kapitalistycznych. Że później społeczeństwo będzie uboższe, że później konsument będzie bardziej jeszcze zniszczony niż w początkowem stadjum kryzysu, to nie obchodzi prywatną gospodarkę kapitalistyczną i obchodzić nie może. (P. Radziwiłł: Na co ceny zostały podwyższone?).

Dziś w społeczeństwie stosowane jest właśnie takie ściąganie nadwartości. Siłą rzeczy nastąpiło w podziale dochodu społecznego przesunięcie na niekorzyść warstw pracujących, tych szerokich warstw, które są jedyną podstawą zdrowego życia gospodarczego.

DUCH KAPITALIZMU PANUJE NAD RZĄDAMI PIŁSUDSKIEGO.

W normalnym ustroju kapitalistycznym, powiedzmy typu przedwojennego, te sprawy regulowały się automatycznie. Kryzys wywoływał spadek cen, wywoływał zwiększenie konkurencji między producentami. Dzisiaj, (gdy mi tu Panowie powiadają, jak to wygląda konkretnie, to przytoczę, iż wskaźnik cen na artykuły przemysłu jest 111 w stosunku do 1927 r., że gdy artykuły rolne wynoszą 88!), państwo pod rządami Piłsudskiego idzie według wzorów kapitalistycznych, według wzoru monopolistyczno - kapitalistycznego, który jako jedyny ratunek swych zysków wysuwa powiększenie nędzy szerokich warstw. To nie jest naśladownictwo, to jest tylko przejaw przeniknięcia jednym duchem kapitalistycznym, zarówno rządu, jak i z natury rzeczy aparatu gospodarczego.

Stoimy dzisiaj w obliczu szalonego kryzysu, liczymy oficjalnie 300 tys. bezrobotnych, a jeżeli Panowie dodadzą ilości niezarejestrowanych, dojdziecie Panowie do liczby pół miljona.

A jest daleko jeszcze więcej, gdy dodamy wieś. (Różne głosy. Głos: W jaki sposób?) I, proszę Panów, mamy przed sobą zupełnie stałe i systematyczne pogłębianie się tego zjawiska. Wieś bierze dzisiaj cudowną lekcję gospodarki kapitalistycznej. Chłop w obliczu rozpięcia cen, już nietylko pomiędzy artykułami rolnemi i artykułami przemysłowemi, ale przy rozpięciu szalonem cen pomiędzy źródłem produkcji i spożywcą, cen pomiędzy wsią i rynkiem miejskim bierze świetną lekcję swego społecznego położenia, położenia chałupnika, będącego zupełnie bezwolnym, bezbronnym narzędziem w rękach kapitalisty, kapitału handlowego.

DYKTATURA LEKARSTWEM BURŻUAZJI.

Na to wszystko co się najlepiej wyraża w zdaniu, iż moralnie gospodarka kapitalistyczna zbankrutowała i od niej warstwy ludowe muszą odchodzić coraz bardziej i odchodzą, posiada kapitalizm jedyne lekarstwo — dyktaturę. Bowiem kryzys moralny jest coraz głębszy i przez to tam, gdzie swobodna wola mas ludowych może się wyrazić, i znaleźć pełny swój oddźwięk, w parlamencie, tam kapitalizm jest coraz słabszy. Politycznie w demokracji podważony, kapitalizm w innym kierunku szuka ratunku. Ostatniej deski się chwyta. Szuka ratunku w dyktatorskiej formie Rządów. Wobec bankructwa moralnego nie pozostaje mu nic innego już dzisiaj jak tylko obywatela przemienić w poddanego, jak go skuć kajdanami, zamknąć mu usta, zmusić go do posłuszeństwa. (Głos: To pan by nie mógł przemawiać tu, gdyby tak było). Przejawem tego jest właśnie dzisiejszy Rząd. Panowie poszukujecie innego określenia roli i tłomaczycie go tak lub inaczej. Dla nas, dla całej klasy robotniczej w Polsce nie jest on niczem innem, jak tylko przejawem dążenia klas posiadających do bezwzględnego dyktatorskiego skucia woli szerokich mas ludowych. (Oklaski na ławach P. P. S.). Jeśli się to panom wydaje dziwnem, to przecież mieli panowie setki i dziesiątki przykładów jak to się w życiu dokonywa: przez nasyłanie zdrajców, przez prowokowanie, przez wreszcie gwałt fizyczny stosowany wobec niezależnej myśli robotniczej czy chłopskiej w sposób najbardziej bezwzględny, w sposób najbardziej kategoryczny i planowy.

LEKARSTWO SŁABO DZIAŁA. TRISZKIN KAFTAN.

Ale pod względem gospodarczym jest gorzej. Jeśli można w ten sposób opóźnić chwilę upadku, wstrzymać proces rozkładu władzy kapitalistycznej, jeśli można w ten sposób nałożyć masom kaganiec, osłabić ich przedstawicielstwo, to jednak nie można wyleczyć w ten sposób choroby chronicznej, toczącej kapitalizm. Proszę Panów, jakież Rząd przynosi dziś aktualne sposoby rozwiązania kryzysu w tych projektach? Pożyczkę zagraniczną, pożyczkę, która jest doskonałą ilustracją słynnej bajeczki rosyjskiej o Triszkinym kaftanie. Wyraźnie się mówi, że w tej chwili wobec konieczności spłat pożyczek zagranicznych, i odpływu przez to samo walut z kraju jest rzeczą konieczną zdobycie nowego źródła, i wprowadzenie nowej waluty do kraju. Ale, proszę Panów, czy Panowie uświadamiają sobie, że w ciągu tych kilku lat panowania rządów dyktatorskich w Polsce same procenty od pożyczek i amortyzacyjne wzrosły ze 149 milj. w r. 1926-27 na 293 milj. w budżecie bieżącym, a gdy dodamy do tego... (Głosy na ławach B. B.: Wzrosło zaufanie zagranicy) ...jeszcze o tem zaufaniu pomówimy, gdy dodamy do tego jeszcze pożyczkę kolejową i tytoniową, to będziemy mieli wzrost do 345 milj. zł., będziemy mieli pozycję, która stanowi 12% całości budżetu! 12% jest obciążony budżet obsługą pożyczki zagranicznej. Panowie mówicie, że to jest wyraz wzrostu zaufania kapitału zagranicznego do Polski. Proszę Panów, obawiam się dalszego wzrostu takiego zaufania, bo proszę sobie tylko uprzytomnić, że jeżeli dziś przy 293 miljonach Panowie macie nóż na gardle i musicie ściągać pożyczki na najfatalniejszych warunkach, to cóż będzie, jeżeli zwiększy się o 20% milj. pozycja obsługi długów, czy za rok nie utworzy się nowa dziura, czy nie będziemy musieli, jak w owym „Tryszkinym kaftanie"—łatać dziury nową dziurą. Obawiam się tego wzrostu zaufania kapitału zagranicznego do Polski, bo to zaufanie opierać się zaczyna na przeświadczeniu, że w Polsce można kupić nawet obywatela, nietylko przedmiot. (Głos na ławach B. B.: A z czego będą inwestycje pokryte?) Jest jeszcze wprawdzie dużo rzeczy do sprzedania i obawiam się, że istotnie otwiera się nowa era w życiu Polski pod tym względem. (Przerywania). Panowie mnie pytają, jakie są drogi budowania inwestycyj, jakie pokrycie dla tych inwestycyj? Proszę Panów, od was my się domagamy tej odpowiedzi. Wy jesteście czynnikiem, rządzącym wszechwładnie w Polsce. Od was żądamy odpowiedzi i pozwólcie Panowie, że ja tę waszą odpowiedź przytoczę, kiedy wy nie chcecie.

MŁODZIEŃCZY OKRES DYKTATURY PIŁSUDSKIEGO.

Proszę Panów: był okres młodzieńczy dyktatury Piłsudskiego w Polsce, okres rojeń, kiedy Panowie mówili szeroko o kontroli kapitalizmu, o nowych formach organizacji gospodarczej, a nawet niektórzy panowie dzisiejsi posłowie z B. B. o socjalizmie państwowym, o jego nowych formach, budzących się w Polsce. Był to okres wyrażający się w konkursach w ankiecie o kosztach produkcji, a wszystko to (Przerywania) utknęło na martwym punkcie. Dlaczego? Dlatego, że rządowi dyktatury, Piłsudskiego wydawało się, że jest — albo może wydawało się tylko jego naiwnym wyznawcom, w to nie chcę wchodzić — gospodarzem w Polsce i może robić dowolnie co mu się podoba. Ale przyszły twarde wymogi życia i zgłosili się właściwi gospodarze do głosu, zgłosili się kapitaliści i obszarnicy, którzy stanowią podstawę społeczną rządów Piłsudskiego. Oni podyktowali swoje słowa i zażądali pokrycia swojego rachunku za poparcie polityczne. (Przerywania na ławach B. B.) przypomnijcie sobie panowie, jakie były to plany, jak one daleko szły. Mówiono o przeprowadzeniu uspołecznienia poszczególnych gałęzi produkcji, o przeprowadzeniu bezwzględnej kontroli. (Przerywania na ławach B. B.). Proszę, czy można przeprowadzić kontrolę przemysłu, czy można ograniczyć jego samowładzę, gdy ten przemysł stanowi najpoważniejsze źródło funduszów wyborczych, — przepraszam, nie najpoważniejsze źródło: tem najpoważniejszem źródłem jest kasa skarbowa, ale bądź co bądź poważne źródło funduszów wyborczych. Za to trzeba zapłacić. (Głos: Kasy Chorych). Kasy Chorych. Panowie sami milczycie dziś o tem, bowiem przekonaliście się, że tam, gdzie przyszliście do Kas Chorych na miejsce naszych towarzyszy prezesów, czy członków Zarządu, to się przekonaliście, jak np. w Krakowie, że ci nic nie brali, a wasi prezesi gdy przyszli na to miejsce kazali sobie samym diet wypłacać nieraz po 1.000 zł. miesięcznie. (Przerywanie na ławach B. B.)

(Dokończenie nastąpi).

NIESŁYCHANA KONFISKATA

Fakt skonfiskowania przez cenzora przemówienia **Prezesa Sądu Najwyższego** (!!) — t. j. człowieka, zajmującego naczelne stanowisko w sądownictwie — przewyższa w swoim rodzaju wszystko, co dotychczas „zdziałała" nasza cenzura!...

OTWARCIE BIBLJOTEKI IM. STEFANA OKRZEI

Dziś o godz. 11 r. w lokalu dzielnicy Praskiej (Ząbkowska 43) odbędzie się uroczyste otwarcie bibljoteki im. Stefana Okrzei. Do udziału w otwarciu zapraszamy tą drogą przedstawicieli O. K. R., dzielnic, Związków Zaw., Organizacyj młodz. TUR i pokrewnych.

KONFERENCJA DZIELNICY JEROZOLIMSKIEJ P. P. S.

Dziś o godz. 10 r. w I, 10.30 w II terminie, w lokalu (Leszno 53) odbędzie się sprawozdawczo - wyborcza Konferencja Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. W konferencji weźmie udział tow. pos. Barlicki.

LIST OTWARTY TOW. WŁ. WEYCHERT-SZYMANOWSKIEJ

W ogłoszonym przez nas wczoraj liście otwartym tow. Wł. **Weychert - Szymanowskiej,** skierowanym do p. **Moraczewskiej,** opuszczone zostały dwa ustępy.

Opuściliśmy je nie dlatego, byśmy się z nimi nie solidaryzowali, ale dlatego, że ustępy te **uległyby konfiskacie,** sądząc z dotychczasowej praktyki konfiskacyjnej pp. **Jaroszewicza** i **Szyszyłowicza.**

Przepraszamy serdecznie tow. **Weychert - Szymanowską** za tę naszą samowolę, nie z naszej powstałą winy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

ZDARZENIA I LUDZIE

„NA ZACHODZIE NIC NOWEGO"...

CZY I W POLSCE MA BYĆ TEN FILM ZAKAZANY?

Niepokojące słyszymy wieści. Podobno słynny film, osnuty na tle Remarque'owego „Na Zachodzie nic nowego" — napotyka na poważne trudności w Polsce. Obiegł już cały świat, jest już omawiany, podziwiany, oklaskiwany w jednych państwach, wygwizdywany i zakazywany w innych, toczy się o ten film zacięta walka w krajach niemieckich — a nic jeszcze nie wiadomo o wystawieniu tego filmu w Polsce, do której przecież nagół bardzo szybko docierają nowinki filmowe.

Podobno pewne władze sprzeciwiają się wystawieniu w Polsce tego filmu. Podobno w Min. Spraw Wojskowych dostrzeżono się w tym obrazie tendencji, które podkopać mogą zaufanie i szacunek dla armji. Podobno Min. Spraw Zagr., w którem jeszcze wieją wiatry ze „zgniłego Zachodu" (p. Beck jest przecież dopiero wiceministrem!) — zwracało uwagę na szkodliwość zakazu słynnego filmu w Polsce. Na to podobno Min. Spraw Wewn. wzięło się do cenzurowania filmu i do okrojenia go tak, aby nie raził, powiedzmy, któregoś z pp. oficerów czy sierżantów z Brześcia. Ale właściciele filmu podobno uparli się przy tem, aby film był pokazany w całości, bez skrótów; albo cały film, albo nic!

Wkrótce chyba dowiemy się, jaki ostatecznie los zgotowały „Na Zachodzie nic nowego" władze polskie. Dla ich informacji podajemy maleńkie zestawienie:

WYŚWIETLANO FILM: w Stanach Zjednoczonych, Anglji, Francji, w krajach skandynawskich, w Finlandji, w wielkich republikach Ameryki Południowej — wszędzie z olbrzymiem powodzeniem.

Na Łotwie nawet skazano na kilkotygodniowy areszt kilku młodzieńców, którzy usiłowali przeszkodzić wyświetlaniu filmu.

ZAKAZANO FILMU: w NIEMCZECH i AUSTRJI, po awanturach ulicznych i po bójkach, po gorszącej polemice prasowej, po długotrwałych naradach rządowych. Zoologiczny nacjonalizm hitlerowców i im podobnych zwyciężył film. Zakazano również wyświetlania filmu w JUGOSŁAWJI, w kraju żołnierskiej dyktatury.

Film Remarque'a podzielił świat na dwa obozy: świat kultury, demokracji, pokoju — i na świat zacofania nacjonalistycznego, odwetu wojennego, gwałcenia swobody. Do jakiego świata zaliczą Polskę nasze władze, od których zależy los filmu p. t. „Na Zachodzie nic nowego"?

J. S.

SZALONY POMYSŁ

PRACOWNIKOM PAŃSTWOWYM, I INSTYTUCJI PUBLICZNYCH, MAJĄ ŚCIĄGAĆ 10% Z POBORÓW NA OBÓZ RZĄDOWY I WALKĘ Z BEZROBOCIEM.

Dowiadujemy się, że sfery „sanacyjne" zamierzają zastosować nowy „genjalny" sposób znalezienia środków walki z kryzysem gospodarczym i bezrobociem.

Oto ponoć w tym obozie forsowany jest projekt obniżenia płac urzędniczych o 10%.

Rząd nie chcąc tracić popularności, nie zamierza projektu tego wykonywać „z góry". Obcięcie płac urzędniczych o 10% ma iść od dołu. Oto sanacyjne związki urzędnicze inicjują akcję „dobrowolnego" zrzekania się przez urzędników 10% swych poborów na rzecz rzekomo bezrobotnych.

Fundusz w ten sposób stworzony, miałby podlegać Min. Spraw Wewnętrznych.

Wiemy, jak wyglądała „dobrowolność" składek na rzecz funduszów dyspozycyjnych M. S. Wojsk., przeprowadzona przed 1½ rokiem — nie wątpimy więc, że obecna „dobrowolność" nie będzie dobrowolna.

Nie potrzebujemy dodawać, że cała ta akcja nie złagodzi nawet w najmniejszym stopniu kryzysu gospodarczego. Pomijając już wątpliwości, czy owe 10% dostanie się w ręce bezrobotnych — pomijając już całą śmiesznie filantropijną formę, niegodną powagi Państwa, tej akcji — musimy stwierdzić, że sumy tą drogą zebrane w niczem nie załagodzą kwestji bezrobocia.

Pomysł obniżenia i tak już głodowych płac niższych pracowników państwowych, który pogłębi jeszcze bardziej kryzys, zmniejszając zdolność konsumpcyjną kraju — jest bezprzykładnym cynizmem. Nowy ten atak na nędzną egzystencję sfer pracowniczych trzeba odeprzeć z całą siłą. Demagogja projektów sanacyjnych wywołała ogólne oburzenie sfer sanacyjnych.

D.

Kryzys rolnictwa

OBRADY KOMISJI BUDŻETOWEJ

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Komisji Budżetowej przydzielono p. Rzósce referaty ustaw o kredytach dodatkowych za parę lat ubiegłych i rok bieżący.

Przystąpiono do budżetu Ministerjum Rolnictwa.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA ROLNICTWA

Minister Rolnictwa p. *Janta - Połczyński* zaczyna od stwierdzenia, że punkt ciężkości spraw rolniczych nie leży w Ministerjum, ani jego budżecie, lecz we wpływie rolnictwa na politykę gospodarczą. Wszystkie pozycje budżetu mogą być wykonane, a mimo to rolnictwo może być w ciężkiem położeniu.

Mamy rekordową liczbę osób, utrzymujących się z rolnictwa, licząc na klm. kw. Ludność nasza jest w 72% rolniczą i mamy tylko 25% konsumentów miejskich, co jest też liczbą rekordową. Emigracja nasza w stosunku do czasów przedwojennych jest znacznie ograniczona i ciągle się zmniejsza. Nawet kolonje nie rozwiązują dzisiaj tego zagadnienia, czego dowodem Anglja ze swemi 4 milj. bezrobotnych. Przyrost ludności w Polsce jest także rekordowy, a prócz tego mamy duże anomalje strukturalne, brak kapitału własnego i inne. Próba sanowania wsi kosztem miasta byłaby tak samo błędna, jak próba uzdrowienia przemysłu kosztem wsi.

Przesilenie obecne wypływa zarówno z przyczyn przesilenia wszechświatowego, jak specjalnie europejskiego przesilenia żytniego, wreszcie powodów lokalnych.

Minister zadaje sobie pytanie, czy przesilenie spowodowane jest ogólną nadprodukcją zbóż, czy też zmniejszeniem się ich konsumcji. O powszechnej nadprodukcji zbóż nie może być mowy, gdyż wzrost jej zaledwie dotrzymuje kroku przyrostowi ludności. Nadmiar zbóż na rynkach wynika przedewszystkiem z przesunięcia się konsumcji zbóż na konsumcję innych artykułów, jak masła, sera i mięsa, która znacznie wzrosła. Najsilniej odczuwać się daje przesilenie co do żyta, a Polska produkuje głównie żyto i pod tym względem również osiąga rekord.

Jakie środki przedsięwziął Rząd od roku celem uśmierzenia kryzysu rolnego? Wzorując się na polityce większości państw europejskich podniesiono cło na dowóz wszystkich ważniejszych płodów rolnych z zagranicy. Rząd gotów jeszcze podnieść stawki celne. W ostatnich trzech miesiącach nie mieliśmy wcale dowozu pszenicy, oprócz pewnych typów pszenicy suchej, której my nie produkujemy, a przeznaczonej na wyrób makaronu, gdzie fabrykanci płacą każdą cenę.

Stawki celne nie mogą jednak podnieść poziomu cen krajowych. Polska ma nadwyżkę żyta, pszenicy i owsa dla wywozu 670.000 tonn. Biorę tę cyfrę z tego, ile rzeczywiście w poprzednim roku wywieziono. Już powiedziałem, że konjunktura eksportowa decyduje o poziomie cen krajowych. Podniesienie tych cen możliwe jest tylko przez premje eksportowe. Jest to jednak środek nietylko kosztowny, ale i trudny w stosowaniu, gdyż musimy unikać tego, ażeby przez nadmiar wywozu nie obniżyć ceny na rynku importowym.

Następnie p. Minister omówił poszczególne działy rolnictwa, jak produkcję hodowlaną, jaczarstwo i t. p.

W chwili obecnej — mówi w dalszym ciągu p. Minister — staje się koniecznością podjęcie akcji mającej na celu obniżenie kosztów produkcji. Czynnikami podrażającemi produkty rolnicze ponad możliwości zbytu są: *wysokość podatków państwowych*, samorządowych, świadczeń społecznych, stopy procentowej, kredytu, brak uregulowanego długotrwałego kredytu wogóle.

Tą ostatnią sprawą zająłem się intensywnie.

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że nie żyjemy w czasie przemijającego kryzysu, z któregoby można było powrócić do „dobrych czasów". Niedawno królewicz angielski odezwał się głośno z przestrogą, że czas spojrzeć prawdzie w oczy, że ubyły z życia gospodarczego setki miljonów konsumentów przemysłowych, 20 mil. bezrobotnych na kuli ziemskiej, razem z rodzinami 60 milj. — oto jest zagadnienie.

Następnie wygłosił referat pos. *Stroynowski* (BB), który wniósł zmniejszenie budżetu o 4.000.000 zarówno po stronie wpływów, jak i wydatków.

Po przerwie obiadowej toczyła się dalsza dyskusja, w której zabierali głos posł. *Czetwertyński* (Kl. Nar.), *Malinowski* (Kl. Chł.), *Rudowski* (BB) i *Łucki* (Ukr.), poczem zabrał głos pos. tow. *Marjan Nowicki.*

Przemówienie tow. Nowickiego podamy w jednym z najbliższych numerów „Robotnika".

W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie *Rudziński* (BB), *Fijałkowski* (Kl. N.), *Perkowicz* (BB), *Malski* (BB) *Polakiewicz* (BB) oraz ponownie Minister Rolnictwa.

Robotnicy przez trzy dni nie opuszczają fabryki

TRAGEDJA ROBOTNIKÓW TOW. AKC. „ZAWIERCIE" W ZAWIERCIU

GŁÓD — ROBOTNICY JEDZĄ ŁUPINY KARTOFLANE — NAPADY NA WOZY Z CHLEBEM — PRZEZ 3 DNI ROBOTNICY NIE OPUSZCZAJĄ FABRYKI — DELEGACJA W MINISTERJUM PRACY W WARSZAWIE

Towarzystwo Akc. „Zawiercie" niedawno jeszcze zatrudniało 7.000 robotników, obecnie zatrudnia tylko 2000 przez 3 dni w tygodniu, reszta robotników znajduje się na ulicy, **bez pracy i bez zapomóg.**

W ostatnich czasach masowe redukcje przeprowadziły również fabryki Metalowe w Zawierciu, tak, że obecnie jest tam **około 7000 bezrobotnych,** czyli zgórą połowa ludności miasta jest bez pracy i bez zasiłków.

Głód i skrajna nędza panuje niepodzielnie w domach robotniczych, co doprowadza do częstych napadów na wozy piekarskie, rozwożące po mieście chleb i rozdrapywanie chleba. Całe rodziny odżywiają się obierkami z kartofli tłuczonymi i gotowanymi z kapustą, robotnicy często mdleją z głodu. Na porządku dziennym jest kradzenie chleba przez robotników jeden drugiemu w fabryce przy pracy. Zawiercie całe dziś przedstawia prawdziwe **piekło nędzy i głodu** i w takim to czasie Zarząd Tow. Akc. Zawiercie przystąpił do organizowania pracy na 4-ch krosnach, zamiast dotychczas na 2-ch na jednego robotnika, w dodatku na starych z przed 30 laty maszynach.

Zarząd „Zawiercia" jednocześnie zapowiedział nową redukcję 600 robotników. Robotnicy odmówili pracowania na 4-ch krosnach i kategorycznie wypowiedzieli się przeciwko dalszym redukcjom. Na tem tle **od 1 stycznia trwa strajk w Tow. Akc. „Zawiercie".**

7 stycznia Zarząd fabryki wypowiedział pracę 600 robotnikom, a pozostałych wezwał do powrotu do pracy.

Strajkujący robotnicy w dniu 13 stycznia próbowali odbyć wiec w Domu Ludowym, lecz na wiec ten masowo przybyli bezrobotni z miasta i żadnej uchwały w sprawie T. A. Z. podjąć nie było można; wówczas przedstawiciele Związków Zawodowych zwrócili się do Zarządu fabryki, aby pozwolił wiec taki odbyć w gmachu fabrycznym. Zarząd wyraził zgodę, wobec czego wiec odbył się w fabryce dnia 14 b. m., pod przewodnictwem tow. **P. Karchera,** sekretarza Związku klasowego.

Na wiecu robotnicy wykazali **jaknajdalej idącą dobrą wolę,** zgodzili się pracować 2 dni w tygodniu, a nawet gotowi byli na 1½ dnia pracy w tygodniu, byle tylko nie przeprowadzano dalszej redukcji. Zarząd fabryki propozycję robotników odrzucił kategorycznie, oświadczając, że 600 robotników musi zredukować.

Robotnicy, widząc złą wolę przemysłowców, postanowili wysłać delegację do Rządu, reprezentującą wszystkie 4 związki włókiennicze oraz **fabryki nie opuszczać dotąd dopóki słuszne żądania robotników uwzględnione nie będą.**

Robotnicy pozostali w fabryce, a delegacja w składzie: tow. **Pawła Karchera** i tow. **Wolskiego** ze Związku klasowego, **Derbota** ze Związku „Praca", **Zająca i Wróbla** ze Związku B. B. S. i **Eljasza,** sekretarza Zw. Ch. D., w południe 14 b m. wyjechała do Warszawy.

Dnia 15 b. m. delegaci zwrócili się do posłów: tow. **Aleksego Bienia,** obyw. **Kozubskiego** z N. P. R. (prawica) i posła **Sowińskiego** (B.B) z Zawiercia o wspólną interwencję u Rządu; posłowie tow. **Bień** i ob. **Kozubski** wyrazili natychmiast gotowość interwenjowania wraz z delegacją w Min. Pracy, natomiast posłowie z B. B. **Sowiński i Konieczko,** który (choć nie proszony) jako ordynans inżyniera i posła **Sowińskiego,** wyszedł z nim razem do delegacji, oświadczyli, że znają całą sprawę, lecz wspólnie z delegatami interwenjować nie będą.

Oburzeni tem delegaci w ostrych słowach napiętnowali posłów z B. B. za to stanowisko i zagrozili posłowi **Sowińskiemu,** że w Zawierciu mu to przypomną, gdyż masowo naciągnęli robotników do głosowania na B. B., a dziś sprawami tychże robotników interesować się nie chcą.

Groźba ta poskutkowała i posłowie z B. B. zmienili później zdanie, gdyż kiedy delegaci wraz z posłami tow. **Bieniem i Kozubskim** przybyli do Min. Pracy do Głównego Inspektora p. **Klotta,** zastali tam już w przedpokoju oczekujących na delegację posłów **Sowińskiego i Konieczkę.**

Po godzinnem oczekiwaniu cała delegacja została przyjęta przez pp. **Klotta i Ulanowskiego.**

W odpowiedzi na żądania delegacji p. **Klott** oświadczył, że Rząd zajmuje się już od dość dawna sprawą Tow. Akc. „Zawiercie, lecz jest w tej sprawie bezsilny, że sytuacja gospodarcza Polski wogóle jest bardzo ciężka, a w szczególności przemysł włókienniczy jest w położeniu bez wyjścia, odkąd wieś — chłop zubożony — powstrzymał się od zakupów. Przypuszcza, że może z wiosną nieco polepszy się, lecz nikt za to ręczyć nie może. P. **Klott** oświadczył, że wie o tem, iż robotnicy już drugi dzień i jedną noc nie chcą wyjść z fabryki, bo informuje go o tem wojewoda, że czekają na powrót delegacji, oraz, że rodziny robotników gromadzą się pod bramami, posyłają głodnym żywność do fabryki i że stan taki wywołać może niepotrzebne rozruchy w Zawierciu, jednocześnie wyraził zdziwienie ze swej strony, dla czego robotnicy wolą pracować 1½ dnia w tygodniu, a nie chcą być częściowo redukowani i opłacani przez Fundusz Bezrobocia, wzywał do przerwania trwającego „włoskiego strajku" i opuszczenia przez robotników fabryki.

Konferencja skończyła się tem, że Rząd będzie wpływał na Towarzystwo, aby zgodziło się na zatrudnienie robotników 2 dni w tygodniu, ale nie wierzy w powodzenie tej interwencji. Pozatem p. **Klott** oświadczył, że robotnicy, zwolnieni, w razie przyjmowania do pracy będą mieli pierwszeństwo bez względu na wiek i t. p. porobił p. Klott delegacji obietnice.

Delegacja z niczem powraca do Zawiercia, bo silny Rząd „sanacyjny" okazuje się bezsilny wobec przemysłowców. A tam w Zawierciu trzeci dzień robotnicy o głodzie i chłodzie, bowiem Zarząd zamknął dopływ pary do ogrzewaczy, na mrozie, czekają co delegaci przywiozą od Rządu, którego przy wyborach obdarzyli takiem wielkiem zaufaniem...

Przy zakończeniu konferencji tow. poseł **Bień** poruszył u Głównego Insp. p. Klotta sprawę uruchomienia w Zawierciu Sądu Pracy i otwarcia na miejscu Inspektoratu Pracy. P. Klott oświadczył, że Inspektorat Pracy będzie otwarty po 1 kwietnia, lecz Sąd Pracy w Zawierciu uruchomiony w bieżącym roku nie będzie, z powodu braku funduszów.

M. W.

PREZES SUPIŃSKI WYSTĄPIŁ Z KOŁA PRAWNIKÓW

Prezes Sądu Najwyższego, p. Leon **Supiński,** nadesłał na ręce prezesa Koła Prawników pismo, w którem prosi o skreślenie go z listy członków Koła, a to z powodu nieprzyjęcia poprawek do I części rezolucji i uchwalenia drugiej części.

OD REDAKCJI

Z powodu nawału materjału, zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru szereg artykułów, między innemi: drugą część artykułu tow. **Daniela Grossa** p. t. **„O ludowy kierunek państwowej polityki gospodarczej".**

Również zmuszeni jesteśmy odłożyć do numeru poniedziałkowego dalszy ciąg odcinka powieściowego **„Generał Bo".**

PRZEGLĄD PRASY

Porażka — ale czyja?

„Gazeta Polska", opisując przebieg dyskusji brzeskiej na posiedzeniu komisji budżetowej, kończy jak następuje:

„Opuszczając salę obrad, posłowie z opozycji wszczęli wrzawę, by jakoś zatuszować swą porażkę. Jednak i to nie długo potrwać mogło, ani też nie wywarło na nikim wrażenia. Komisja dokończyła pracę".

Ale ta „porażka" widocznie wywarła wrażenie na p. cenzorze, skoro skonfiskował prawie wszystką prasę opozycyjną, a nawet część rządowej, za wydrukowanie prawdziwego przebiegu posiedzenia i kilku słów, niemiłych dla p. Michałowskiego.

Ludzie konjunktury.

W Krakowie odbył się obiad polityczny konserwatystów, w którym wziął m. in. udział pos. Janusz Radziwiłł. Przemówienia wygłosili: red. Estreicher i Radziwiłł.

Pierwszy z nich zaliczył Brześć do pasywów roku ubiegłego i stwierdził (cytujemy według **„Czasu"**, że

„„wedle wiarygodnych informacyj, szef Rządu złoży w tej sprawie (Brześcia) objaśnienia w najbliższym tygodniu, powołując się na materjał zebrany urzędowo i wykazujący dużą przesadę (?) w kursujących pogłoskach (?) o „więźniach brzeskich".

Pos. Radziwiłł oświadczył co do Brześcia, że „etycznie i moralnie łączy się w proteście" (jaka jest różnica między etyką a moralnością?), ale jest przeciwny wygrywaniu Brześcia do celów politycznych.

O wyborach powiedział p. Estreicher, że dały rezultat „odpowiadający polskiej racji stanu (?).

„Oryginalniejszy" pogląd wyraził pos. Radziwiłł. Zdaniem jego, „nacisk" wyborczy ze strony władz był „reakcją na istniejący prawnie, dzięki obecnej ordynacji, teror z dołu, ze strony „politycznej demagogji".

Równość praw wszystkich obywateli jest więc terorem (!!) ze strony mas!

Cenniejsze były wynurzenia pos. Radziwiłła w sprawie konstytucji i o roli obecnej konserwatystów sanacyjnych:

„ Obecny wykładnik sił konserwatywnych w parlamencie, w postaci własnej grupy posłów i senatorów, nie można uważać za rzeczywisty wykładnik tych sił w kraju, lecz raczej za *owoc pomyślnej dziś dla sfer umiarkowanych konjunktury*. Tę sytuację, z której należy jasno sobie zdać sprawę, winniśmy wykorzystać — i utrwalić".

A wspominając o niedawnem zebraniu działaczy BB u p. Sławka, oświadczył pos. Radziwiłł:

„Zebranie przywódców rządzącego obozu znamionowała pewność, że *stan obecny potrwa czas dłuższy*, co jest ważne dla oceny sytuacji. Panuje również przekonanie, że zmiana konstytucji nie da pożądanych rezultatów *bez zmiany ordynacji wyborczej*".

Ludzie konjunktury dążą — jak widać — do gruntownego jej wyzyskania. Ale co będzie, gdy konjunktura się skończy? „Po nas — potop" — nieprawdaż, panowie Radziwiłłowie?

B.

STANISŁAW KULIK

Dnia 13 stycznia b. r. zmarł, zasłużony działacz początków masowego ruchu robotniczego, **Stanisław Kulik** w wieku lat 61.

Działalność jego rozpoczyna się od 1888 r., kiedy organizowały się z jednej strony — wznowiony przez E. **Abramowskiego „Proletarjat"** — z drugiej zaś — **„Związek Robotniczy".** Kulik należał do tych ostatnich, następnie zaś do **Soc. Dem. Kr. Polskiego.** Pracował jako tokarz i miał duży posłuch wśród robotników.

Aresztowany po raz pierwszy w 1891 r. po paromiesięcznem więzieniu został zwolniony za kaucją i nie doczekawszy wyroku został aresztowany powtórnie, i osadzony w X pawilonie, przesiedział 2½ roku, poczem został wysłany na Syberję na 3 lata.

Po powrocie do kraju został znów aresztowany i więziony w ciągu 9 miesięcy, lecz z braku dowodów, zwolniony z **Cytadeli** w 1902 r.

Ostatnie lata pracował jako buchalter w **Muzeum Przemysłu i Handlu,** i czynnej pracy w ruchu politycznym nie prowadził, pomagając jedynie towarzyszom materjalnie, a gdy powstała myśl zorganizowania **„Stow. byłych więźniów politycznych"** był jednym z czynniejszych organizatorów Stowarzyszenia.

Cześć Jego pamięci!

NUMER 1 **OŚWIATA i KULTURA** ROK 1931.

Do pracy!

W okresie wyborów do ciał ustawodawczych, kiedy całe zainteresowanie towarzyszy skupiało się koło aktu wyborczego, trudno było **Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego** prowadzić pracę naprawdę intensywną; z konieczności ograniczyć się ona musiała do bardzo skromnych rozmiarów. **Tem energiczniej praca kulturalno - oświatowa musi być prowadzona obecnie.** I nie tylko dlatego, żeby wynagrodzić miesiące przymusowej bezczynności, ale i dlatego, że twarda rzeczywistość polska wymaga sumiennego kształcenia umysłów i charakterów, a tę misję wśród robotników podjąć musi **Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.** Zarówno Zarząd Główny T. U. R. jak i poszczególne jego oddziały zdać sobie muszą z tego sprawę i zrobić jaknajwiększy **wysiłek** zarówno w kierunku organizacyjnym, jak i w kierunku przystosowania metod pracy, tak, aby dały one jaknajwiększe rezultaty.

W **dziedzinie organizacyjnej** Sekretarjat Generalny Zarządu Głównego musi stale dążyć do stworzenia całkowitej możności obsłużenia Oddziałów pod względem instrukcyjnym, utrzymania z nimi potrzebnego kontaktu i udzielania w każdym wypadku koniecznej pomocy. Zarządy zaś Oddziałów, wykorzystując tę pomoc, muszą wydobyć w warunkach miejscowych jaknajwięcej możności dla prowadzenia pracy oświatowej i kulturalnej. Działalność zarządów Oddziałów nie może w żadnym wypadku ograniczać się do większej lub mniejszej ilości posiedzeń z tą lub ową ilością powziętych uchwał, ale musi polegać na umiejętnym podziale pracy między członków i wydobyciu przez każdego z nich jaknajwięcej inicjatywy i energji. W Oddziale nie może być zaniedbane nic, co w danych warunkach jest do zrobienia, zaczynając od wzorowego prowadzenia biura, ksiąg, rachunkowości, sumiennego i akuratnego prowadzenia korespondencji. Nie zapominajmy, że **T. U. R.** jest instytucją wychowawczą, a wychowanie w porządku i sumienności organizacyjnej nie jest bez znaczenia; przeciwnie, stanowi ono bardzo ważny, podstawowy bodaj czynnik. Nie wolno nikomu sprawować jakiegokolwiek urzędu w T. U. R. dla „honoru"; ten czy inny funkcjonarjusz T. U. R. z wyboru czy nie — to pracownik, mający obsłużyć jaknajlepiej klijentów Towarzystwa, obowiązany do możliwie najżywszej inicjatywy. Ci, co nie mają czasu albo energji, niech raczej odejdą i ustąpią miejsca innym, mogącym ofiarować więcej dla **sprawy oświaty robotniczej.**

Sprawą najważniejszą przedewszystkiem dla Sekretarjatu Generalnego, ale również i dla Zarządów Oddziałów, sprawą ciągle aktualną — jest **doskonalenie metod pracy** i przystosowywanie ich do warunków miejscowych. Wymaga to pilnego śledzenia potrzeb środowisk robotniczych i znajomości psychologji „odbiorcy" oświaty. Wymaga to również znajomości stałych i aktualnych zainteresowań klasy robotniczej. Metody prac muszą zmierzać ku temu, aby w najłatwiejszy i najciekawszy sposób zadawalać potrzeby duchowe robotnika, mając ciągle na celu rozbudzenie w nim potrzeby zastanawiania się i myślenia o zagadnieniach, otaczającego go życia we wszelkich jego przejawach.

W latach ubiegłych **Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego** zwróciło specjalną uwagę na danie możności robotnikowi czerpania wiadomości z książek i pism. Stąd płynął specjalny nacsk na zakładanie biljotek i czytelń, na propagandę rozwoju czytelnictwa. W tym czasie T. U. R. określiło rolę **bibljotekarza** w oddziałach, gdzie stać się on winien bardzo ważną sprężyną, (a w **małych** Oddziałach może najważniejszą) w pracy oświatowej.

Niezawsze książka może być **jedynem** narzędziem zaspokajania potrzeb umysłowych robotnika. Nie wszyscy robotnicy przywykli i umieją czytać książki, a ci nawet, ktorzy to robią z mniejszem lub większem powodzeniem, potrzebują wyjaśnienia rzeczy dla nich niezrozumiałych lub mniej zrozumiałych. Zresztą nie możemy zapominać o znaczeniu **żywego słowa.** W większości wypadków ono właśnie, — to żywe słowo,— prowadzi do zainteresowania się książką. Osobiste jednak zetknięcie się oświatowca ze słuchaczem powinno mieć charakter nie narzucania mu tematu wybranego przez oświatowca, a odpowiedzi na te pytania, z któremi słuchacz do niego przychodzi, które go intrygują, a często bodaj i trapią. Stąd **zebrania dyskusyjne** i **pogadanki** na tematy, rzucane w formie pytań z sali, byłyby bodaj w pracy kształcenia umysłów formą najodpowiedniejszą. Zachodzi jednak duża trudność, polegająca, na tem, że nie zawsze słuchacz potrafi pytać, a bodaj nie zawsze znajdzie w sobie inicjatywę do zadawania pytań. Będzie zadaniem oświatowca umiejętnem zagajaniem dyskusji i pobudzaniem do niej tę rzecz słuchaczom ułatwić. Podobne zebrania dadzą niewątpliwie w rezultacie wieczory dyskusyjne już na określone tematy i **tworzenie się kół samokształcenia.**

Trudno ze względów choćby agitacyjno- oświatowych zaniechać **odczytów.** Osoba ciekawego prelegenta zwłaszcza nowego, przybywającego z innej miejscowości, niewątpliwie zgromadzi większą ilość słuchaczy. ale i tutaj należy wprowadzić pewną reformę, udoskonalającą formę pracy odczytowej. Na odczycie słuchacz jest istotą bierną, przyjmuje on zarówno to, co trafia do jego duszy, jak również i to, co jest mu obojętnem; a wiele wszak pozostaje dla niego niezrozumiałego. Tę rzecz **trzeba poprawić.** Da się to zrobić przez otwieranie po odczycie **dyskusji**, ale w gronie tylko tych, co **chcą** w dyskusji wziąć udział. Na tem jednak nie należy poprzestawać. Temat odczytu powinien być przestudjowany przez kogoś z miejscowych oświatowców, a ten po wyjeździe prelegenta przeprowadzi szereg dyskusji tak, aby temat w pewnych granicach całkowicie wyczerpać i odpowiedzieć na wszystkie wątpliwości słuchaczy.

Życie codzienne wymaga zadośćuczynienia z punktu widzenia oświaty robotniczej, jeszcze jednej potrzebie. Każdy tydzień przynosi nowe wydarzenia czy to w życiu społecznem, czy ekonomicznem, czy w dziedzinie wynalazków, piśmiennictwa i t. d. Robotnik dowiaduje się o tem albo z opowiadań, albo — najwyżej — z codziennej prasy. Wiele rzeczy nie rozumie, a wiele znów otrzymuje w niewłaściwem oświetleniu. Należałoby mu zrozumienie tych rzeczy ułatwić. W wielu Oddziałach T. U. R. jest to możliwe. Niechaj znajdzie się człowiek lub kilku ludzi, którzy zechcą ważne przejawy życia notować, przygotowywać do nich konieczne, a bezstronne wyjaśnienia i wygłaszać tę — nazwijmy to tak — „mówioną gazetkę" na specjalnych wieczorach T. U. R., lub na innych zebraniach robotniczych, a zadanie będzie spełnione. Gazetka ta, mojem zdaniem, powinna zawierać dział społeczno - polityczny, ekonomiczny, dział, dotyczący ruchu robotniczego, wiadomości z piśmiennictwa, odkryć i wynalazków, katastrof i zdarzeń o oświatowem znaczeniu, wreszcie komunikat miejscowy, związany z zainteresowaniem robotników.

Pomijam na dziś pracę w *kierunku kulturalno - artystycznym* jak również nad *wychowaniem fizycznym* oraz pracę wychowawczą wogóle. Jeżeli jednak ograniczyłem się do metod pracy nad rozwojem umysłowym robotnika, to pragnę się zastrzec, że nie miałem ambicji poruszenia i przedyskutowania wszelkich metod, używanych w tej dziedzinie. Chciałem jedynie zainicjować w tym kierunku dyskusję i zwrócić uwagę na ważność zagadnienia, stojącego przed nami. Zdobywszy tereny pracy w postaci rozrzuconych po kraju. Oddziałów T. U. R. musimy pracę tę udoskonalać, musimy wyzyskiwać dane nam możliwości. Stąd konieczność stałego opracowywania metod i przystosowywania ich do poszczególnych terenów. Skoro rozpoczynamy, jeżeli się tak można wyrazić, nowy „sezon" pracy kulturalno - oświatowej T. U. R., zaczynajmy ją nietylko idąc wszerz, ale i wgłąb.

Stefan Kopciński.

KONKURS
dla członków „Siły" i T.U.R-a.

Zarząd Główny Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno - Oświatowego „**Siła**" w Cieszynie powziął na posiedzeniu swojem dnia 11 października 1930 roku następującą uchwałę:

Aby pobudzić i spotęgować wśród młodzieży siłackiej i turowej zamiłowanie do poważnej literatury naukowej, zwłaszcza społeczno - gospodarczej i politycznej, oraz skłonić tę młodzież do samodzielnej w tych kierunkach pracy, — aby zaczerpnąć u źródła wiadomości o tem, jakie są upodobania literackie i zainteresowania naukowe wśród uświadomionej młodzieży robotniczej, — aby wreszcie najszerszym kołom tej młodzieży dostarczyć popularnej literatury naukowo - socjalistycznej, rozpisuje się niniejszem KONKURS na napisanie broszury, lub kilku związanych ze sobą artykułów, albo odczytów na dowolny temat z dziedziny: naukowego socjalizmu, albo historji socjalizmu, — albo objaśnienia programu socjalistycznego, albo wreszcie praktyki propagandy i agitacji socjalistycznej. Pożądane są zwłaszcza prace na tematy: Początki socjalizmu na Śląsku. — Organizacje zawodowe jako czynnik postępu i kultury całego narodu. — Co oznacza dla klasy robotniczej skrócenie dnia roboczego. — Jakie mają być ubezpieczenia społeczne. — Zadania samorządu gminnego. — Oświata źródłem bogactwa i potęgi. — Odrodzenie narodowe na Śląsku. — Socjalizm gwarancją niepodległości narodu i t. p.

Warunki konkursu: Cała praca nie powinna być obszerniejsza aniżeli 16 do 30 stroniczek wielkości dawnej krakowskiej „Latarni".

Nagrody wynoszą: pierwsza 100 złotych, — dwie drugie po 50 złotych i dwie trzecie po 25 złotych.

Prace nagrodzone stają się własnością Zarządu Głównego „SIŁY" w Cieszynie, który postara się o ich wydrukowanie, wedle możności. Ostateczny termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 maja 1931 roku.

Rękopis czysto przepisany ręcznie lub maszynowo po jednej stronie należy nadesłać — bez podpisu autora — zaopatrzony jedynie godłem na adres przewodniczącego ‚SIŁY", tow. posła Tadeusza Rogera w Cieszynie, ul. Sienkiewicza 1—10. Adres autora dołączyć w zamkniętej kopercie, a zaopatrzonej w toż samo godło, którem opatrzono rękopis.

Ponieważ do konkursu dopuszczeni są jedynie rzeczywiści i czynni członkowie ‚SIŁY" w Polsce, lub w Czechosłowacji, oraz członkowie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, którzy sześć miesięcy przed rozpisaniem niniejszego konkursu byli członkami wymienionych organizacji, przeto — wraz z nadesłaniem prac konkursowych, należy przysłać w zamkniętej kopercie z godłem również niewątpliwe zaświadczenie członkowstwa w „SILE" lub w TURZE.

Za Zarząd Główny „Siły":
Edward Weber, sekretarz,
Tadeusz Reger, przewodn.

ODCZYTY POLECANE PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNY TUR.

Na okres najbliższy zarząd główny TUR. poleca następujące odczyty:

Podstawy socjalizmu.
Faszyzm, komunizm, demokracja, jako formy ustrojowe.
Znaczenie demokracji.
Ustrój państwa.
Kryzys gospodarczy.
Położenie gospodarcze Polski.
Stan szkolnictwa w Polsce.
Stan oświaty w Polsce.
Socjalizm a moralność społeczna.
Ruch socjalistyczny zagranicą.
Samorząd i jego znaczenie.

KURS DLA MŁODYCH ROBOTNIC

W najbliższych już dniach rozpocznie się kurs dla młodych robotnic, obejmujący zagadnienia najbliżej obchodzące młodociane pracownice. Kurs obejmie: ustawodawstwo ochronne młodzieży i robotnic w Polsce i zagranicą. Specjalne utrudnienia, jakie spotyka robotnica. Kwestja bezrobocia. Walka robotnic o wyzwolenie i całkowite równouprawnienie.

Kurs potrwa 3 tygodnie. Organizują go: Start i Warszawski T. U. R.

Powstanie listopadowe i walki o niepodległość Polski.

Konferencje Okręgowe T. U. R.

Dla pobudzenia pracy kulturalno-oświatowej i omówienia jej potrzeb i metod odbędą się w najbliższym czasie następujące konferencje, organizowane przez Zarząd Główny T. U. R.:

DN. 25 STYCZNIA.

1) we **Lwowie,** dla Oddziałów Okręgu Lwowskiego;

2) w **Sosnowcu,** dla Oddziałów Zagłębia Dąbrowskiego;

3) w **Lublinie,** dla Oddziałów: Chełm, Dęblin, Końska Wola, Puławy, Rejowiec, Ryki, Zamość, Kowel, Równe;

4) w **Kaliszu,** dla Oddziałów: Kalisz, Błaszki Turek, Sieradz, **Szadek,** Ostrów, Leszno, Złoczew Kaliski.

DN. 1 LUTEGO.

1) w **Łodzi,** dla Oddziałów: Łódź, Brzeziny, Chojny, Koluszki, Pabjanice, Piotrków Trybunalski, Wojciechów, Bełchatów, Sulejów, Tomaszów Mazowiecki, Ruda Pabjanicka, Opoczno, Ozorków Stryków, Zduńska Wola;

2) w **Białej Podlaskiej,** dla Oddziałów: Biała, Brześć, Siedlce, Łuków, Wysokie Litewskie, Węgrów.

DN. 2 LUTEGO.

1) w **Kutnie,** dla Oddziałów: Kutno, Chodecz, Czersk, Płock, Dobrzelin Gostynin, Krośniewice, Łowicz, Ostrowy, Sochaczew, Włocławek, Aleksandrów Kujawski, Żychlin, Gąbin, Koło, Konin, Słupca, Łęczyca, Wola Koszutska, Soczewka;

2) w **Białymstoku,** dla Oddziałów: Białystok, Białowieża, Hajnówka, Bielsk Podlaski, Grodno, Łomża.

DN. 8 LUTEGO.

1) w **Warszawie,** dla Oddziałów: Błonie, Brwinów, Wołomin, Zakroczym, Żyrardów, Grodzisk, Otwock, Piaseczno, Płońsk, Pomiechówek, Rembertów, Skierniewice, Tarchomin, Jeziorna, Mińsk Mazowiecki, Międzylesie, Mława, Nowy Dwór, Pruszków, Tłuszcz;

2) w **Częstochowie,** dla Oddziałów: Olkusz, Pomorzany, Wolbrom, Raków, Gidle, Radomsko, Sławków.

DN. 15 LUTEGO.

1) w **Bydgoszczy,** dla Oddziałów: Gdynia, Grudziądz, Gniezno, Inowrocław, Poznań, Solec Kujawski, Toruń;

2) **w Radomiu,** dla Oddziałów: Bliżyn, Końskie, Ostrowiec, Kielce, Kozienice, Kamienna - Skarżysko, Jędrzejów, Wierzbnik, Staszów.

DN. 22 LUTEGO.

W **Białej Małopolskiej,** dla Oddziałów Okręgu Bialskiego.

KONFERENCJA OŚWIATOWA ODDZIAŁÓW TUR. OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Dnia 11 stycznia odbyła się w **Krakowie** Konferencja Oddziałów T. U. R., zwołana z inicjatywy Zarządu Głównego. W konferencji wzięło udział 36 delegatów, reprezentujących 14 oddziałów, a mianowicie: Bochnię, Glinik Marjampolski, Libiąż, Chrzanów, Brzeszcze, Jaworzno, Myślachowice, Brzezówkę, Tarnów, Kraków, Zwierzyniec, Podgórze, Trzebinia. Celem konferencji było obmyślenie sposobów wzmożenia akcji oświatowej wśród robotników oraz przedyskutowanie metod pracy i spraw ściśle organizacyjnych. Z ramienia Zarządu Głównego w konferencji brał udział Sekretarz Generalny T. U. R. tow. Kopciński który w referacie swym podkreślił konieczność sprawności i sumienności organizacyjnej jako środków, służących do wychowania robotników oraz przystosowania metod do warunków miejscowych i możności każdego oddziału. Naogół metody pracy muszą być tak modyfikowane, aby najłatwiej trafić do zainteresowań robotników. W referacie i dyskusji poruszono sprawy bibljotek, świetlic, akcji odczytowej i samokształceniowej. Zabierali głos przedstawiciele wszystkich Oddziałów. Dyskusja nacechowana była dużem zrozumieniem potrzeby oświaty wśród robotników. Szczególne zainteresowanie budziły głosy towarzyszy robotników drobnych Oddziałów, którzy, walcząc z niebywałemi trudnościami, dają dowody naprawdę ofiarnej pracy dla podtrzymania ruchu oświatowego. Konferencja krakowska była pierwszą z szeregu organizowanych w najbliższym czasie konferencji oświatowych Oddziałów T. U. R. w kraju.

BIBLJOTECZKI RUCHOME

Zarząd Główny T. U. R. posiada kilkanaście skompletowanych **bibljotek** wędrownych, przeznaczonych głównie dla tych oddziałów, które nie mają własnych, lub mają bardzo skromne własne bibljoteki. Ruchome bibljoteczki oddają ogromną usługę zwłaszcza w osadach i miasteczkach o małej ludności. Z reguły niema w takich miejscowościach żadnych stałych czytelń. Czytuje się więc tam tylko książki, które przypadkiem się tam „zabłąkają". O jakimś wyborze, czy doborze nie może być mowy. Bibljoteczka wędrowna zapobiega temu stanowi rzeczy. Sprowadzona przez oddział T. U. R-a daje, skupionym koło oddziału ludziom, możność czytania książki dobrej, to znaczy książki, której treść i wartość artystyczna, przynoszą czytelnikowi korzyść i duże zadowolenie. Bibljoteczka taka, po kilku tygodniach odesłana do Warszawy, zostaje zastąpiona drugą, również starannie dobraną o innym już jednak składzie książek. W ten sposób, w ciągu roku, każda miejscowość może korzystać z dość dużego, bo około 100 tomów liczącego, księgozbioru.

Bibljoteczki wysyła się w specjalnie na ten cel obmyślonych skrzynkach szafkowych, z dołączeniem katalogu i instrukcji dla bibljotekarza. Rozszerzenie tych bibliotek, ich stałe powiększanie i dopełnianie jest nieustającą troską Zarządu T. U. R-a. Oddziały, które z nich dotąd jeszcze nie korzystały, powinny się porozumieć z Sekretarjatem i sprowadzać je. Zwłaszcza teraz, kiedy klęska bezrobocia pozbawiła olbrzymie rzesze pracowników ich zarobków, skazując na długą bezczynność. Niechże towarzysze ten przymusowy wypoczynek wykorzystają na czytanie i naukę.

ZA OCEANEM

Od kilkunastu lat istnieje w Chicago, Dedroit i kilku innych miastach o większych skupieniach polskich — Polski Uniwersytet Ludowy. Instytucja uboga, pozbawiona nietylko jakiejkolwiek pomocy ze strony państwa czy samorządu, ale także zwalczana przez inne polskie, zwłaszcza klerykalne organizacje. Utrzymuje się wyłącznie z opłat członków i skromnych z natury rzeczy ofiar ludzi dobrej woli. Mimo ogromne trudności P. U. L. nietylko nie słabnie ale nawet rozwija się, obejmując swą działalnością coraz szersze koła naszych wychodźców.

W ostatnich latach, Uniw. Ludowy w Chicago, rozwijając stale działalność odczytową, prowadzi również szkółkę dla dzieci polskich, które w szkole miejskiej nie mają możności zapoznawać się z językiem ojczystym. Uczy się tam dzieci języka polskiego, nieco historji i rachunków. Dwa razy tygodniowo dzieci spędzają w szkółce po pół dnia. Po lekcjach mają zorganizowane rozrywki: śpiew, ręczne prace, z których najmilsze dla nich są wycinanki, deklamacje, nawet tańce i gry towarzyskie. Wszystko pod kierownictwem fachowych nauczycielek. Szkółkę otacza niezwykle serdeczną opiaką tow. Helena Koniuszewska.

W ostatnim roku klęska bezrobocia tak silnie dała się we znaki polskim robotnikom w Chicago, że ludzie skupieni koło P. U. L. musieli — pod naciskiem straszliwej rzeczywistości — zająć się akcją dożywiania nietylko dzieci, ale i dorosłych.

Polski Uniwersytet Ludowy w Ameryce utrzymuje stale kontakt z T. U. R-em. W roku ubiegłym przysłał T. U. R-owi cenne, głównie przez Dra Józefa Czakiego dokonane, zbiory przyrodnicze, obejmujące bardzo ciekawe skamienieliny, okazy flory i fauny amerykańskiej, minerały i t. p.

KONFERENCJA W SPRAWIE OŚWIATY ROBOTNICZEJ W ŁODZI

Dnia 9 stycznia odbyła się w **Łodzi** konferencja w sprawach oświaty robotników, w której wzięli udział przedstawiciele T. U. R., P. P. S., związków zawodowych i organizacji młodzieży. Z ramienia Zarządu Głównego w konferencji uczestniczył Sekretarz Generalny T. U. R. tow. **Kopciński.** Na konferencji ustalono formy współpracy, prowadzące do tego, aby **Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego** mogło z oświatą trafiać do jaknajszerszych mas. Omówiono również sprawę harmonijnej współpracy młodzieży ze starszymi towarzyszami. W najbliższym czasie odbędzie się w Łodzi większe zebranie przedstawicieli organizacji robotniczych w celu przedstawienia im planu pracy oświatowej na czas najbliższy.

DEKRET PREZYDENTA
A PRAKTYKA ŻYCIA

W „Dzienniku Ustaw" z dnia 12 b. m. ukazał się dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie kompetencji żandarmerji wojskowej.

W dekrecie tym, w art. 1 zaznaczono, że żandarmerja jest organem wojskowym, przeznaczonym do utrzymania bezpieczeństwa ,spokoju i porządku publicznego w stosunku do osób, podlegających orzecznictwu sądów wojskowych oraz osób, co do których ingerencja władz wojskowych jest dopuszczalna.

Żandarmerja jest organem wojskowych władz sądowych i prokuratorskich.

W dekrecie tym nic się nie mówi o udziale żandarmerji wojskowej w sprawach przeciwko osobom cywilnym, jako niepodlegającym jurysdykcji wojskowej.

Ogólne te zasady obowiązywały przedtem.

A jednak co innego mówi dekret p. Prezydenta, a co innego praktyka. Żandarmi uczestniczyli przy aresztowaniu b. posłów i cały czas pilnowali ich w Brześciu.

ARBITRAŻ RZĄDOWY
W ZATARGU MAGISTRATU Z PRACOWNIKAMI MIEJSKIMI

W zatargu Magistratu z pracownikami miejskimi, onegdaj w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej odbyła się dalsza konferencja w sprawie zatargu na tle potrącenia z pensji nadwyżek, wypłaconych wskutek opóźnienia decyzji komisji statystycznej.

Na konferencji odbyło się przesłuchanie stron. Wydanie orzeczenia arbitrażowego nastąpi we wtorek o godz. 11 rano. Arbitrami w zatargu między Magistratem m. Warszawy a pracownikami Gazowni miejskiej są pp główny inspektor pracy **Klott** i Nacz. Wydz. Minist. pracy i opieki społ. **T. Ulanowski**.

MINISTERJUM LOTNICTWA NIE ZOSTANIE UTWORZONE

W związku z pojawieniem się w prasie pogłosek o zamierzonem jakoby utworzeniu nowego Ministerjum Lotnictwa i o mającem jakoby nastąpić zlikwidowaniu i podziale Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do stwierdzenia, że pogłoski te są nieprawdziwe i bezpodstawne.

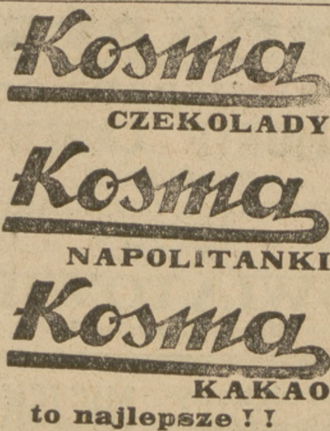
WYSZEDŁ NR. 4
„POBUDKI"

o wielce urozmaiconej treści.

Składają się na nią artykuły: „W dni nędzy i reakcji", „Dlaczego w Polsce jest tak źle", „Zgryzoty „Filarecji" z Brześciem", „Bezrobocie rośnie, jak lawina", „Drożyzna maszeruje w takt I brygady", „Im mniej dochodów, tem więcej posad", „Skrócenie czasu pracy a bezrobocie", „Potworność naszej epoki", „Walczmy z bestjalstwem", „Jak Min. Pracy opiekuje się pracą", „Exposé p. Zaleskiego", „Socjalizm belgijski a wojna", „Paź królowej" (nowela), „Wrażenia socjalisty z Chin", „Od wolnej konkurencji do wielkokapitalistycznej oligarchji", „Kreuger zaokrągla sobie majątek" i inne artykuły.

PORANEK LITERACKI W ŻYRARDOWIE

W niedzielę dn. 18 b. m.
o godz. 11 rano
w sali kino - teatru „Terra" odbędzie się staraniem Organizacji Młodzieży
T. U. R.
PORANEK
MŁODEJ POEZJI POLSKIEJ
grupy literackiej „Kwadryga".
Recytacje utworów:
ST. CIESIELCZUKA, J. CZECHOWICZA, S. R. DOBROWOLSKIEGO, K. J. GAŁCZYŃSKIEGO, S. FLUKOWSKIEGO, A. MALISZEWSKIEGO, N. RYDZEWSKIEJ, M. PIECHALA, W. SEBYŁY, WŁ. SŁOBODNIKA, L. SZENWALDA.
Recytują autorzy, oraz artyści teatru „Ateneum" ŻELEŃSKI I SZLETYŃSKI.



„NOWY ANANAS"
„ZAWIANY KARNAWAL"

Teatrzyk rewjowy pod dyrekcją p. Jastrzębca, choć nie stoi na najwyższym poziomie tego rodzaju teatrzyków, jednak niewątpliwie usiłuje iść naprzód i robi postępy. Ostatni program: Wielka rewja — „Zawiany karnawał" nie jest zły. Są pewne niedociągnięcia, zbyt mało uwagi zwraca dyrekcja na to, by z każdego numeru wydobyć możliwie najwięcej walorów artystycznych, muzycznie teatr ten rzadko stwarza nowe wartości, ale naogół nie jest najgorzej.

Z wykonawców wybija się młodziutka gwiazdka *Basia Gilewska*. Ładna i miła twarzyczka, dobra dykcja, dość duże zdolności choreograficzne sprawiają, że *Basia Gilewska* jest atrakcją teatrzyku. „Niech żyje prasa" — pochwalny wierszyk, wypowiedziany przez p. Gilewską pod adresem przedstawicieli prasy stołecznej, wypadł bardzo dobrze i wykonawczyni otrzymała zasłużone oklaski. W konferencierce natomiast ma nazbyt dobrą dykcję, lecz recytuje, jak wyuczoną lekcję.

W skeczu „Dziecko się urodziło" dobrze spisują się *Boroński* i *Belski*, natomiast p. *Rewski* gra nazbyt ospale i banalnie.

Numery taneczne *Igi Korczyńskiej* wypadły zupełnie nieźle. „Eh-ma" odtańczyła z dużym temperamentem i wdziękiem. „Violet Fox" w wykonaniu *I. Korczyńskiej* i *A. Śnieżyńskiego* jest blady i tańczony nieciekawie. P. Świeżyński nie umie widocznie „rozegrać się" czy też roztańczyć. W „Goldberżance" pole do popisu ma *H. Runowiecka*. Jest to dobra artystka w rolach charakterystycznych, świetnie parodjując. Obok niej dobrze wykonali swe role p. *Belski* i *J. Welin*. Natomiast w „Ostatniem tango" p. Runowiecka jest bardzo przeciętna.

Skecz w 2 odsłonach „Gdy przestaniemy kłamać" jest napisany tak banalnie, że nawet najlepsza gra artystów nie mogłaby go uratować. W skeczu tym dość dobrze zagrała swą trudną rolę p. *Skwierczyńska*.

P. Belski stwarza typ sui generis „Lopka" i—przyznać trzeba — że robi to dobrze.

„Politykę w kuchni" dobrze wykonali Skwierczyńska i Rewski.

Na uwagę zasługuje „Aktualja" w wykonaniu dyr. W. Jastrzębca. Jest to mocna satyra polityczna, smagająca ostro naszą smutną a ponurą rzeczywistość polską. Rzadko spotykamy w naszych rewjowych teatrzykach tego rodzaju utwory, i— tembardziej — należy im przyklasnąć.

P. Stanisława Orska, jak zwykle, ładnie wygląda i ładnie śpiewa. Finały: „Niech pan nie dzwoni" i „Zimowe kule"—zupełnie dobre.

Cz.

NA POMOC DLA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Janina Mondscheinowa 10 zł.
F. B. 5 zł.
Adolf Strumpf 20 zł.
St. Stańczykowski 5 zł.
Wierny 5 zł.

OSTRZEŻENIE

Portjerzy fabryczni rozdają robotnikom i urzędnikom we wszystkich fabrykach w Warszawie ulotkę, reklamującą „Kurjer Polski" i namawiającą do prenumerowania tego pisma!

Ostrzegamy robotników i urzędników, że „KURJER POLSKI jest własnością „Lewiatana".

Nie dajcie sobie wciskać przemocą pisma fabrykantów!!

Czytajcie i prenumerujcie tylko WASZĄ ROBOTNICZĄ PRASĘ!!



Bandytyzm „sanacyjny" w Zagłębiu

„Kurjer Zachodni", wychodzący w Sosnowcu, ogłasza list niejakiego **L. Lubasa,** b. legjonisty i st. sierżanta w rezerwie, w którym ten demaskuje sanacyjną bojówkę, która grasowała bezkarnie na terenie Zagłębia, dokonywając szeregu napadów.

Z listu tego cytujemy najbardziej charakterystyczne wyjątki.

POSEŁ i PREZYDENT MIASTA NAUCZYCIELAMI BOJOWCÓW.

Jeszcze na początku wyborów działacze „sanacji moralnej" zorganizowali trzydniowy kurs „prelegentów wyborczych", w którym i ja wziąłem udział. Na kursie tym wykładali między innymi: pp. dr. **Madeyski** (poseł z BB) i dr. **Gosiewski,** Prezydent Dąbrowy, którzy oświadczali, że każdy legjonista musi brać udział w akcji wyborczej, że nie można dopuścić do żadnego przedwyborczego zebrania Centrolewu i Stronnictwa Narodowego, że za wszelką cenę do takich wieców dopuścić nie należy, że za dezertera będzie uważany ten legjonista, który w tej akcji udziału nie weźmie, a natomiast każdy legjonista czy sympatyk będzie **wynagrodzony** (!) w miarę swoich zasług.

SZTAB BOJÓWKI.

W rezultacie zorganizowano bojówkę dla rozbijania wieców przeciwników. Na czele bojówki stanął w Dąbrowie ławnik (BB) Dudziński, z którym w Dąbrowie współdziałali: A. Bałdys, J. Lengas (sekretarz komitetu BBWR) i Cholewicki. W Sosnowcu na czele bojówki stanął Hugon **Almstaedt,** b. ławnik magistratu z ramienia BB, dziś członek rady przybocznej przy sanacyjnym komisarzu w Sosnowcu. Z Almstaedtem bezpośrednio współdziałali : Wacław Szenk, Tomasz Toba, Piasecki, buchalter Magistratu.

SKŁAD BOJÓWKI.

Czynnymi członkami bojówki byli: Władysław i Feliks Garule, Henryk Bałaziński, Aleksander Tierling, Bronisław Reydych, Stanisław Głowacki, urzędnik Kasy Chorych Przyjemski, Jan Zoła, Maciantowicz, Toba młodszy, Piszczyk (woźnica Kasy Chorych — Amb. Niemce) i inni. Rozkazy wydawał we wszystkich akcjach H. Almstaedt, a pod jego nieobecność Piasecki ,jak również i Szenk.

PIERWSZA „ROBOTA".

Pierwszym występem bojówki było rozbicie wiecu Stronnictwa Narodowego przy ulicy Pr. Mościckiego, „Dom Katolicki", gdzie na salę wtargnęliśmy na rozkaz p. **H. Almstaedta wejściem od sceny.**

Oprócz p. Almstaedta polecenia i wskazówki bojówkarzom dawali obecni przy tej robocie pp.: profesor **Antonowicz i Tomasz Toba.**

DALSZE WYSTĘP(KI)Y.

Następne występy wymienionej bojówki odbywały się systematycznie: w **Modrzejowie;** na wiecu w Niwce, gdzie przemawiał p. Michael i dokąd na polecenie p. Almstaedta udało się **siedmiu** członków bojówki z Sosnowca i **czternastu** na rozkaz p. Dudzińskiego z Dąbrowy, oraz w innych okazjach, np. na **Górze Zamkowej** w Będzinie, gdzie przy pomocy bojówki, zorganizowanej z Będzina, Sosnowca i Dąbrowy, starano się wtargnąć na wiec Stronnictwa Narodowego na rozkaz p. Dudzińskiego.

JAK I KTO ORGANIZOWAŁ NAPAD NA REDAKCJĘ „KURJERA ZACHODNIEGO".

Napadu na „K. Z." dokonała sosnowiecka bojówka BBWR na rozkaz pp. **Almstaedta** i **Piaseckiego** w dniu 7.XI 1930 r. wieczorem.

Do napadu przygotowywano się od tygodnia, a bojówka miała polecone **zniszczyć maszyny,** a conajmniej rozsypać czcionki, przyczem pp. Almstaedt, Piasecki, Toba Tomasz i Szenk dawali wskazówki, że należy **pobić redaktora Opiołę** i drugiego pana: niskiego i krępego w okularach — bruneta, reszty zaś personelu nie ruszać, chyba żeby ktoś stawiał opór.

Napadu, którego opisywać nie będę, dokonało około dwudziestu członków bojówki, z **których czterech weszło do środka,** a mianowicie: pp. Aleksander Tierling, Bronisław Reydych, Władysław Garula i ja. Inni pozostawali w sieni ,częściowo zaś przed budynkiem.

Dla czynników, prowadzących „śledztwo", sprawcy napadu na redakcję „Kurjera Zachodniego" pozostali „nieznani" i nie zostali wykryci (Przyp. Red.).

Podajemy nagie fakty. Mówią one same za siebie.

PROJEKT LOTU OKRĘŻNEGO DOOKOŁA AFRYKI
NA APARACIE POLSKIEJ KONSTRUKCJI

Jak się dowiaduje Agencja P. A. P. w sferach lotniczych warszawskich duże poruszenie wywołał projekt podjęcia przez polskie lotnictwo lotu na przestrzeni kilkudziesięciu tysięcy kilometrów, mianowicie lotu dookoła Afryki.

Dokonania tego lotu podjąć się ma kpt. pil. Stanisław Skarzyński.

Kpt. Skarzyński odbędzie swój lot na samolocie łącznikowym Państwowych Zakładów Lotniczych P. Z. L. 2.

Przygotowania do lotu mają się już ku końcowi. Kpt. Skarzyński wyruszyć ma z Polski do Afryki już w pierwszych dniach lutego r. b. Lot dookoła kontynentu afrykańskiego potrwa przypuszczalnie miesiąc.

NASZA RUBRYKA
Poszukiwanie pracy

Ob. G. K. jest bez pracy i jakichkolwiek środków do życia. Ma ciężko chorą żonę i 3 nieletnich dzieci. Poszukuje jakiegokolwiek zajęcia; może być dozorcą robót ziemnych. Posiada dobre referencje.

NAUCZYCIEL (skończ. seminarjum) z powodu złych warunków materjalnych prosi o jakąkolwiek posadę w Warszawie lub na wyjazd. Łaskawe oferty pod „Nauczyciel" składać do redakcji „Robotnika", Warecka 7.

SŁUŻĄCA DO WSZYSTKIEGO z rekomendacjami potrzebna. Zgłoszenia do 12 i od 4—8-ej Zgoda 8, m. 7, tel. 749-23.

MŁODA MASZYNISTKA - KASJERKA, ze znajomością buchalterji, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej lub sklepowej. Oferty „Skromne wymagania" — Administracja „Robotnika", Warecka 7.

POSZUKUJĘ JAKIEJKOLWIEK POSADY. Mam lat 29; ukończyłem Państ. Szkołę Handl. na Powiślu i posiadam 2-letnią praktykę biurową. Łaskawe oferty proszę składać do Redakcji „Robotnika" pod T. L. K.

Absolwentka Kursów Architektonicznych z roczną praktyką w dziele techniczno - budowlanym oraz ze świadectwem dojrzałości, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty proszę kierować do redakcji „Robotnika" dla A. B.

TOKARZ obeznany dobrze z maszynami parowemi, znajdując się bez pracy, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty do Administracji „Robotnika" dla Tokarza.

STOLARZ poszukuje jakiejkolwiek pracy jako stolarz, lub woźny, aby móc zarobić na utrzymanie swoje i staruszki żony. Adres: Łucka 34 m. 51.

ZNAM HAFT BIAŁY i KOLOROWY, szycie bielizny damskiej i męskiej; lubię dzieci. Poszukuję pracy w domach prywatnych. Złota 64 m. 68.

Czytajcie „Pobudkę"

STAGNACJA

W przemyśle konfekcyjnym zbyt odzieży gatunków średnich i lepszych jest słaby. Zbyt kapeluszy i stożków wełnianych też słaby.

Sytuacja w przemyśle drzewnym jest nader ciężka, z czterdziestu prawie tartaków pracuje zaledwie połowa. Zbyt materjałów tartych jest trudny, ceny zostały silnie obniżone. Wywóz materjałów tartych słaby.

W przemyśle papierniczym i papierowo - przetwórczym napływ zamówień w okresie świątecznym zwiększył się nieco, obecnie jednak panuje znowu stagnacja.

W przemyśle garbarskim napływ zamówień osłabiony, to też tendencja zarówno na skóry surowe, jak i skóry garbowane osłabiła się znacznie.

Cegielnie, fabryki kafli itp. ukończyły sezon produkcyjny i wchodzą w sezon następny z dużemi zapasami towaru.

W przemyśle spożywczym sytuacja nie doznała większej zmiany. Młyny zatrudnione są stosunkowo słabo z uwagi na konkurencję wielkich młynów handlowych oraz mąki poznańskiej i wschodnio-małopolskiej. Przemysł konserw rybnych w okresie świątecznym wykazywał znaczne zwiększenie obrotów.

DZIAŁ LEKARSKI

ZJAWISKA LODOWE
NA RZEKACH

W ciągu ostatnich kilkunastu dni mrozy niezbyt dają się we znaki, skutkiem czego na Wiśle, która poprzednio częściowo zamarzła, kra już spłynęła, a gdzieniegdzie tylko płynie rzadki śryż.

Charakterystyczną jest rzeczą, że mimo iż mrozy zelżały, rzeka Bug i Narew stoją pod lodem. Lód na Bugu pod Wyszkowem ma 22 cm., na Narwi zaś pod Pułtuskiem 19 cm. grubości.

WALKI ZAPAŚNICZE W CYRKU

Sasorski i Le Favre oraz Kraus i Szczerbiński nie rozegrali walk.

Fischer pokonał w 19 min. Badurskiego.
Kley w 16 min. pokonał Dosnera.
Sztekker w 7 min. zwyciężył Vilinga.
Dziś walczą:
Sztekker — Kraus.
Fischer — Keller.
Dec. Cikos — Ferestanoff i dec. Viling — Grikis.

Z WYDAWNICTW SPORTOWYCH

Ukazał się już w sprzedaży 3-ci zeszyt ilustrowanego tygodnika sportowego „Stadjonu", który rozpoczął 9-ty rok wydawnictwa. Zeszyt ten odznacza się sporą ilością fotografji, a mianowicie 23, a całym szeregiem bardzo ciekawych artykułów z różnych dziedzin sportu, a mianowicie: Limdhard contra Kmudson, Oficjalny tryumf kultury fizycznej, Miejski Urząd W. F., W. F. wśród młodzieży pozaszkolnej, O podniesienie poziomu łyżwiarstwa, Trening i masaż, Wydawnictwa narciarskie, oraz cały szereg rozmaitych wiadomości z różnych dziedzin sportu.

STAN POGODY

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pogoda zmienna z przelotnemi opadami i burzliwa, zwłaszcza nad morzem z porywistemi wiatrami zachodniemi. Ciepło.



Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA W. O. K. R.-u. W poniedziałek, dn. 19 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie egzekutywy warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

O. K. R. — WARSZAWA. W środę, dn. 21 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE DRUKARZE!

W niedzielę, dnia 18 b. m. w lokalu Warecka 7, o godz. 11 rano odbędzie się zebranie Koła Drukarzy P. P. S., na które Zarząd Koła wzywa członków o bezwzględne przybycie. Referat o sytuacji politycznej kraju wygłosi tow. Ludwik Wintorek.

PONIEDZIAŁEK 19 b. m.

MOKOTÓW. Godz. 6 wiecz. — posiedzenie Komitetu.

WTOREK 20 b. m.

WOLA - CZYSTE. Godz. 7 wiecz. — posiedzenie Komitetu.

NOWE BRÓDNO. Godz. 7 wiecz — posiedzenie Komitetu.

OCHOTA. Godz. 7 wiecz. — posiedzenie Komitetu.

KOŁO ELEKTROWNI PPS. Godz. 6 w. w lokalu (Czerwonego Krzyża 20) zebranie członków Koła.

KOŁO KOLEJARZY PPS. O godz. 4 pop. w lokalu (Siedzibna 5 m. 10) zebranie członków Koła.

ŚRÓDMIEŚCIE. Dnia 25 b. m. o godz. 10 i pół rano w lokalu (Warecka 7 II piętro) walne zebranie członków dzielnicy Śródmiejskiej z następującym porządkiem dziennym: I odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania. II. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. III. Wybory władz dzielnicowych. IV. Wybory delegatów na Konferencję Okręgową. V. Wolne wnioski.

Komitet dzielnicy Śródmiejskiej.

PIĄTEK

Konferencja dzielnicy CZERNIAKÓW oddnia 23 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Nowosielecka 1.

RUCH ZAWODOWY

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW.

Dnia 20 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Rady (Warecka 7. II p.) odbędzie się konferencja Zarządów Związków z następującym porządkiem obrad:

1) Sytuacja obecna a Związki Zawodowe,
2) wybory nowego Wydziału Rady,
3) wolne wnioski.

Upraszamy wszystkie Zarządy Związków o punktualne przybycie w komplecie.

RUCH KOBIECY

REJESTRACJA CZŁONKIŃ WYDZIAŁU KOBIECEGO trwa dalej od godz. 7 do 8 wiecz. Leszno 53 i 10—2 popoł., 5—8 w. Warecka 7.

PONIEDZIAŁEK 19 b. m.

KOŁO KOBIET DZIELNICY PRAGA. O godz. 6 wiecz. w lokalu (Ząbkowska 41-43) zebranie kobiet.

WTOREK 20 b. m.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY (Leszno 53) — zebranie członkiń o godz. 7 w.

ŚRODA 21 b. m.

KOŁO KOBIET DZIELNICY MOKOTÓW. O godz. 6 wiecz. w lokalu (Chocimska 25) zebranie kobiet. Ref. wygłosi tow. Br. Gacka.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

OSTRZEŻENIE DLA CZŁONKÓW Z. N. M. S.

Wobec otrzymania przez szereg członków Z. N. M. S. anonimowego zaproszenia na zebranie rzekomej „opozycji zjazdowej" Zarząd środowiska warszawskiego OSTRZEGA członków Z. N. M. S. przed angażowaniem się ich w jakichkolwiek imprezach, NIE MAJĄCYCH NIC WSPÓLNEGO Z PRACĄ ŚRODOWISKA i jednolitem stanowiskiem, podkreślonem przez ostatni Zjazd organizacji.

EGZEKUTYWA K. C. W poniedziałek, 19 b. m., o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. C.

NADZWYCZAJNA KONFERENCJA DELEGATÓW KÓŁ.

W niedzielę, dnia 18 b. m., o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57, odbędzie się nadzwyczajna konferencja delegatów kół Warsz. Org. Młodzieży T. U. R.

WIECZORNICA HARCERSKA. Gromada 5 im. St. Okrzei na Pradze urządza wieczornicę dnia 18 stycznia b. r. w lokalu dzielnicy praskiej P. P. S. o godz. 4 popoł. Wejście dla czerwonych harcerzy 50 gr. Bufet bezpłatnie. Ząbkowska 41-43.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanej synowej i bratowej naszej

ś. † p.

Heleny z Lewandowskich KEMPCZYŃSKIEJ

oraz za spokój duszy naszego najdroższego syna i brata

ś. † p.

Bolesława KEMPCZYŃSKIEGO

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej dn. 21 stycznia r. b. o godzinie 9-ej rano, na które zapraszają życzliwych pamięci zmarłych

Rodzice, siostra, szwagier i siostrzenice.

TELEGRAMY

(DALSZY CIĄG ZE STRONICY 1-EJ)

Z KONFERENCJI EUROPEJSKIEJ

Genewa, 17 stycznia (A. T. E.). Dziś odbyło się tajne posiedzenie komisji unji europejskiej, na którem rozważano sprawę przyjęcia Związku sowieckiego i Turcji w skład członków komisji. Porozumienia nie osiągnięto. Po dłuższej dyskusji wybrana została podkomisja w składzie 6 ministrów: Briand, Henderson, Grandi, Curtius, Titulescu i Motta Zadaniem tej podkomisji będzie przedstawić wniosek w powyższej sprawie plenum komisji.

Podczas dyskusji nad sprawą przyjęcia Sowietów i Turcji Briand oświadczył się przeciwko temu wnioskowi, motywując, że komisja unji europejskiej nie może zmieniać samowolnie charakteru, który nadała komisji Liga Narodów. Przyjęcie do komisji unji europejskiej państw europejskich, nienależących do Ligi jest możliwe. Dlatego Briand proponuje, aby Sekretarjat Ligi zwrócił się do Sowietów i Turcji z zapytaniem, czy zgadzają się na współpracę z komisją i w jakich rozmiarach.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

ZATARG W TKALNI GAYERA

Przed kilku dniami w oddziale tkalni elektrycznej fabryki **Geyera** kierownik zaproponował tkaczkom obsługiwanie **16 wąskich krosien.** Dotychczas obsługiwały one 12 krosien. Innym zaproponował pracę na **12 wąskich i 4 szerokich krosnach.** Tkaczom zaproponował obsługiwanie **8 szerokich krosien** (dotąd 4).

7 b. m. i 12 b. m. odbyły się konferencje, na których nie doszło do porozumienia.

Onegdaj konferowano w tej sprawie z **Gayerem,** wskutek czego postanowiono tkalnię elektryczną zlikwidować, a pracowników przenieść do innych działów.

W dniu wczorajszym, w godzinach przedpołudniowych, kierownik tkalni elektrycznej **Nożyczkowski** zwołał robotników, pracujących na tej tkalni i nakłaniał ich na wyrażenie zgody na propozycję zmiany warunków pracy.

Wobec tego, że podczas konferencji zachowywał się wobec niektórych robotników nieodpowiednio, zdenerwowane robotnice wyprowadziły go na ulicę.

Kierownik wrócił, wyprowadziły go powtórnie, a po tem trzeci raz.

Sprawą tą zainteresował się **Zarząd fabryki,** jak również **Inspekcja Pracy.**

Z ramienia **Związku Prac. Włókienniczych** występuje tow. **Krzynowek.**

BRZEZINY

WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI

Straty Skarbu Państwa sięgają 200.000 zł.

Pod Brzezinami, we wsi Jeziorko, władze wpadły na trop olbrzymiej tajnej gorzelni, która prosperowała na szeroką skalę już od kilku lat.

Jak się okazało, gorzelnia mieściła się w zagrodzie niejakiego Szylberga który dzięki fabrykacji wódki, stał się posiadaczem 100-morgowego gospodarstwa. W gorzelni znaleziono najnowsze urządzenia techniczne, nowoczesne destylatory, pieczątki do lakowania butelek, zaś w zbiornikach kilkaset litrów gotowego spirytusu. Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń, w ciągu kilku lat działalności tajnej gorzelni, skarb państwa poniósł straty, sięgające 200.000 złotych.

„Fabrykanci" produkowali nawet wódki gatunkowe, sprzedając je w cenie po 8 zł. za litr.

W związku z tem aresztowano Szylberga, Romualda i Karola Kordaków, Ludwika Sawickiego i Bronisława Bliskiego.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

10.15 — 11.45 Nabożeństwo. 11.58 — 12.10. Sygnał czasu. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 „Ochrona pożytecznych ptaków" wygł. dr. Jan Ruszkowski. 14.20 Muzyka. 14.30 „Słów parę o trzodzie chlewnej" wygł. p. Marja Karczewska. 14.50 Muzyka. 15.00 — 15.20 „Przykłady jakich mało" wygł. inż. Wojciech Chmielecki. Transmisja na wszystkie stacje P. R. 15.20 Muzyka. 15.40 — 16.10 Program dla dzieci. 16.10 — 16.30 Skrzynka pocztowa. 16.30 — 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40—16.55 „Z życia roślin w morzu" wygł. prof Rouppert. 16.55 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych .17.10 — 17.25 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.25 — 17.40 Feljeton p. t. „Rentier francuski" wygł. p. Cezary Jellenta. 17.40 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry P. P. 19.00 — 19.25 Rozmaitości 19.25 — 19.40 P. Tadeusz Nittman wygłosi feljeton p. t. „U progu Sahary". 19.40—19.45. Odczytanie programu na dzień następny. 19.45 — 19.50 „Komunikat z przed stu laty". 19.50 — 20.00 Telefonem od naszego genewskiego korespondenta. 20.00 — 20.30 Słuchowisko z Katowic: „Bomba w miasteczku" Morcinka. 20.30 Recital fortepianowy Tamary Bay. 21.15 — 21.30 Kwadrans literacki: „Boże Narodzenie na Sybirze" W. Sieroszewskiego. 21.30 Koncert popularny. 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Poniżej Zera" wygł. dr. Jerzy Szpakowski. 22.15 Utwory na altówkę w wyk. Mieczysława Szaleskiego. 22.50—23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

CZERWONE HARCERSTWO.

SEKCJA SAMOKSZTAŁCENIOWA. Zebranie odbędzie się dn. 18 b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 17.30 w lokalu przy ul. Czerw. Krzyża 20. Na porządku dziennym referat i dyskusja.

SEKCJA WYCHOWANIA SOCJALISTYCZNEGO PRZY RADZIE HUFCA. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dn. 18 b. m. o g. 16 w lokalu przy ul. Czerw. Krzyża 20. Na porządku dziennym dalsze czytanie i komentowanie tekstu Kanitza.

VI GROMADA MĘSKA CZERWONEGO HARCERSTWA (Leszno 53) urządza wieczornicę taneczną w niedzielę, dn. 18 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Leszno 53.

Z. N. M. S. We wtorek, dnia 20 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19 odbędzie się *zebranie Koła Uniwersyteckiego.* Na porządku dziennym: sprawy organizacyjne i wybór nowych władz Koła. Obecność wszystkich tow. tow., słuchaczów U. W. obowiązkowa.

KOŁO IM. I. DASZYŃSKIEGO (Nowo-Sielecka 1). We wtorek, dnia 20 b. m. o g. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. *Jerzego Gallusa.*

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Wesoły tydzień Metro".
APOLLO: „Na Sybir".
CAPITOL: „Tempo, tempo".
CASINO: „Wiatr od morza".
COLOSSEUM: „Marynarz szuka miłości".
COLOSSEUM: (Mała sala): „Czarny pirat".
FILHARMONJA: „Współczesny korsarz".
KOMETA: „Dlaczego milczę".
MAJESTIC: „Trzej przyjaciele".
MIEJSKI: „Arka Noego".
POLA NEGRI PALACE: „Tryumf miłości".
PALACE: „Parada Paramountu".
FAN: „Małżeństwo we troje".
SPLENDID: „Za oceanem".
STYLOWY: „Podróż poślubna".
ŚWIATOWID: „Monte Carlo".
ŚWIT: „Anioł pod szminką".
TĘCZA: „Droga do raju".
UCIECHA: „Pod dachami Paryża".
WISŁA: „Uroda życia".
ASTRA: „Pod dwiema flagami".
CZARY: „U wrót śmierci".
ZNICZ: „Ostatnia karawana".
CRISTAL: „Senor Americano".
HOLLYWOOD: „Syn bogów".
HELJOS: „Białe cienie".
LUX: „Przeznaczenie" i „Kaprys losu".
MASKA: „Gdzie Wschód jest Wschodem"
PROMIEŃ: „Bohater krwawej areny".
PETIT TRIANON: „Jej pierwszy całus"
SOKÓŁ: „Garbusek".
TOMBOLA: „Bandyta".

TEATR ATENEUM

25 b. m. 1931.

PROGRAM PORANKU,

który będzie wykonany na zakończenie „gwiazdki" przez dzieci Ogniska - Wzorówki Warszawskiego Oddziału Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

1. Hasło świetlic dla dzieci szkół powszechnych — marsz. 2. Recytacje zespołowe: a) Ojciec (Ewy Szelburg - Zarembiny), b) Matka (M. O.). 3. Pieśni: a) Trzy kolędy w opr. Rybickiego: „Mędrcy Świata", „Lulajże Jezuniu" i trzecia zwrotka „Bóg się rodzi", b) Zmarzlak (na 1 głos) Noskowskiego, c) Rybki (na 2 głosy) melodja ludowa, d) W kuźni (na 1 głos) melodja ludowa, e) Oj ziemio ty ziemio (na 1 głos) Maszyńskiego do słów Konopnickiej, f) Śpiewanie to osłoda (na 2 głosy) melodja ludowa. 4. Zabawa w lesie—piosenka inscenizowana. 5. Tańce rytmiczne: a) Ecossaises przy muzyce Schuberta — wyk. dziewczynki, b) Marsz przy muzyce Czajkowskiego — wyk. chłopcy. 6. Przepióreczka — piosenka inscenizowana.

Krótka przerwa.

7. Recytacja zespołowa na 25-tą rocznicę strajku szkolnego. 8. a) Niezgodne buciki — piosenka inscenizowana, b) Zabawa w piłkę piosenka inscenizowana — wykonane przez najmłodsze dzieci Wzorówki. 9. Trzy zabawy rytmiczne, wykonane przez starsze dzieci Wzorówki. 10. Recytacja zespołowa przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego.

Początek o godz. 12 w południe.

Bilety otrzymać można w Administracji „Robotnika", Warecka 7.

KRONIKA STOŁECZNA

ILE JEST W BUDOWIE DOMÓW W WARSZAWIE?

Podług danych urzędu inspekcyjno-budowlanego magistratu za m. listopad r. b., w miesięcznym okresie sprawozdawczym zatwierdzono projekty budowy: 1) domów mieszkalnych: nowych 26, przebudowy 2 i nadbudowy 2, 3) budynków użyteczności publicznej: nowych 1 oraz 4) budynków gospodarskich: nowych 7, razem 79 (w październiku 148).

Na 1 grudnia r. z. było w budowie: 1) budynków mieszkalnych: nowych 550, w przebudowie 58 i nadbudowie 80, 2) budynków fabrycznych i przemysłowych: nowych 102, w przebudowie 58 i nadbudowie 80, 2) budynków użyteczności publicznej: nowy h 39, w przebudowie 2 i nadbudowie 3 oraz 4) budynków gospodarczych: nowych 290 i w przebudowie 21, razem nowych 911, w przebudowie 100 i na budowie 86, łącznie zatem 1.097 (na 1 listopada 1.072).

BUDŻETY RODZIN ROBOTNICZYCH.

Wyszedł z druku tom XL, zeszyt I Statystyki Polski, zawierający na 50 stronach in folio i 11 tablicach szczegółowe omówienie wyników ankiety, przeprowadzonej w Warszawie, łodzi, Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku w zakresie budżetów rodzin robotniczych. Praca ta obudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie ekonomistów i socjologów. Cena zł. 2.

REJESTRACJA WOŹNICÓW.

Jutro, w dniu wymiany znaków rejestracyjnych (numerów na rękawy) oraz pozwoleń na prawo powożenia na r. 1931 przez powożących ciężarowymi wozami konnymi, winni zgłosić się w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego magistratu (ul. Bednarska 4) w godz. od 9 do 13, woźnice, posiadający numery 1930 r. od 601 do 800 włącznie.

OKRADZENIE MLECZARNI

Przy ul. Twardej 1 niewykryci złodzieje, za pomocą przecięcia 2-ch kłódek, dostali się od strony podwórza do mleczarni Zelmana Radzymińskiego i skradli 50 klg. sera szwajcarskiego, 80 " masła śmietankowego oraz 300 pudełek szprotek i sardynek. Poszkodowany oblicza ogólne straty na sumę 1.000 zł.

NIEUDAŁA WYPRAWA PO SKÓRY

Na ul. Grzybowskiej 8, właściciel składu gwoździ i drutu N. Czamarka, przechodząc wczoraj wieczorem obok swego zamkniętego sklepu zauważył, że wygięta jest od dołu żaluzja ażurowa i kilka desek odsuniętych. Widocznie złodzieje rozpoczęli„ robotę", lecz widząc nadchodzącego właściciela, w porę cofnęli się. Okazuje się, że włamywacze zamierzali dostać się do sklepu Czamarki, nie w celu kradzieży drutu i gwoździ, lecz aby z tego sklepu, przez otwór w ścianie, dostać się do sąsiedniego p. f. „Rotblit i S-ka", gdzie mieści się skład skór i pasów do maszyn.

ZŁODZIEJE W PUŁAPCE

Przy ul. Śliskiej 44 w czasie nieobecności domowników dostali się za pomocą wytrychu złodzieje do mieszkania na parterze, zajmowanego przez wdowę przy dzieciach, Elenorę Świderską. W momencie, gdy złodziej, mając naładowany worek rzeczami, skierował się ku wyjściu, wówczas powracali z miasta Świderska i syn jej 24-letni Marjan. Na krzyk staruszki złodziej uciekł na 3-cie piętro i ukrył się we wnęce muru. Tam znalazł go Świderski i przytrzymał, poczem przeprowadzono go do 8 komis., gdzie podał się za Jakóba Fraufe'.ztejna (Ostrowska 13). Siedzi. Worek z rzeczami zwrócono Świderskim.

DZIEWIĘĆ OFIAR ŚLIZGAWISY

W ciągu doby ub. pogotowie udzieliło pomocy 9-u ofiarom ślizgawicy. Są to: Franciszek Zakrzewski, Stanisław Kondziak, Kazimiera Gregorczykówna, Marja Dymakowska, Szlama Bejmajer, Mendel Hofrychter, Srul Borensztein, Juć Wysocki i Złata Szermanowa. Zakrzewskiego, który doznał złamania prawego uda, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

ZATRUCIE „NA ZŁOŚĆ"

17-letni Jerzy Madziński, przy rodzicach, posprzeczawszy się ze służącą, w celu dokuczenia jej — porwał buteleczkę z esencją octową i wlał do ust część zawartości jej. Przerażona służąca wyrwała młodzieńcowi buteleczkę. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził poparzenie jamy ustnej i po udzieleniu pomocy, pozostawił nerwowego młodzieńca pod opieką rodziny.

NAGŁE ZGONY

W Pruszkowie, w domu Krauzego, zmarł nagle 21-letni Bogusław Rychlik. Przyczyna śmierci — udar sercowy.

— W Piastowie przy ul. Błękitnej, w domu Podwińskiego, zmarł nagle Stefan Kosinowski, lat 50. Lekarz stwierdził, że przyczyną śmierci była wada serca.

NOWY WYSTĘP „KRÓLA" KASIARZY „SZPICBRÓDKI"

W sprawie olbrzymiej kradzieży przy ul. Marszałkowskiej 127, w magazynie linoleum, cerat, wyrobów gumowych, artykułów sportowych oraz gąbek greckich i amerykańskich p. f. „B-cia Sergju", Urząd śledczy jest już podobno na tropie sprawców niezwykle czelnej kradzieży. Istnieje przypuszczenie, że złodzieje byli w zmowie z woźnicą i jego pomocnikiem, którzy w nocy podjeżdżają od strony ul. Zielnej 22 (przechodni dom) i zabierają śmiecie. Sprawcy mieli prawdopodobnie przygotowane auto, do którego wnieśli łupy: 300 palt gumowych, kurtki skórzane i różne wyroby gumowe. Z rozbitej w gabinecie kasy ogniotrwałej zrabowali około 25.000 zł. gotówką w różnej walucie, weksle klijentowskie i naszyjnik z pereł wartości 10.000 zł. Ogółem straty firma oblicza na 200.000 zł. Sklep był ubezpieczony od kradzieży.

ZE SPORTU

KALENDARZYK NAJBLIŻSZYCH ZAWODÓW

Dziś odbędą się następujące zawody:

BOISKO AZS — godz. 11 mecz hokejowy Warszawianka—Marymont; godz. 12.30 ZASS—Skra.

BOISKO LEGJI — godz. 12 mecz hokejowy Legja II — Polonia II.

DOLINA SZWAJCARSKA — godz. 10 zawody przeglądowe w jeździe figurowej pań, panów i par, oraz zawody szkolne.

COLOSSEUM — godz. 12 mecz bokserski Polonia — Warta (Poznań). Walczyć będą następujące pary: Wyrzykiewicz - Pasturczak, Wolniakowski - Kazimierski, Forlański - Gess, Warecki - Wrzosek, Anioła - Działowski, Arski - Wolski, Majchrzycki - Seidel i prawdopodobnie Wiśniewski - Mizerski. Sędzia w ringu p. Landeck.

OŚRODEK WF — godz. 17 mecz drużynowy w grach sportowych Polonia—ŁKS (Łódź). W programie koszykówka męska i kobieca, siatkówka męska i kobieca oraz koszykówka chłopców.

BIELANY — godz. 11 zawody na odznakę narciarska Koła Abs PIWF.

BOISKO ORŁA — godz. 11 mecz piłkarski Skra — Ruch. O ile Ruch zdoła zremisować, to zostaje w klasie A, a spada do kl. B — Znicz.

ZE ŚWIATA HOKEJOWEGO

Skład polskiej reprezentacji hokejowej ustalony będzie 18 b. m. Wybranych zostanie 12 graczy z nast. grupy: Stogowski, Sachs, Kowalski, Kulej, Sokołowski, Materski, Tupalski, Sabiński, Szenajch, Krygier, Godlewski I i II, Dubowski, Zimmer, Hemerling, Welsberg. Możliwe, że będzie grał także Adamowski.

Polskie dwa teamy grać będą od 15 — 18 b. m. na turnieju w St. Smorowcu.

Na meczu Gedania — Danziger BV (11:0) Tupalski zdobył 8 bramek. Sędziował na tym meczu Adamowski.

Makabi krakowska zamierza grać w lutym z Daves HG.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Orfeusz w piekle"

Narodowy
o g. 3.30 „Młody las"
o g. 8 „Pan Geldhab" i „Nikt mnie nie zna".

Nowy
o g. 8 „Rozkosz uczciwości"

Letni
o g. 4 „W czepku urodzony".
o g. 8 „Pani ministrowa"

TEATR „ATENEUM" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Ulica" Ricce'a ze Stefanem Jaraczem.

TEATR WIELKI. Dziś operetkowe arcydzieło Offenbacha „Orfeusz w piekle".

Jutro opera nieczynna, we wtorek melodyjny popularny „Trubadur".

TEATR NARODOWY. Jeszcze tylko do wtorku włącznie grana będzie komedja Fredry „Pan Geldhab" w dotychczasowej obsadzie z Miecz. Frenklem i „Nikt mnie nie zna".

Dziś o g. 3½ po cenach zniż. ukaże się sztuka J. A. Hertza „Młody las".

W środę na repertuar teatru Narodowego wchodzi komedja w 4 aktach St. Miłaszewskiego p. t. „Piękne Polki".

TEATR NOWY. Dziś komedja znakomitego dramaturga włoskiego Pirandelli p. t. „Rozkosz uczciwości".

TEATR LETNI. Dziś „Pani Ministrowa".

Dziś o g. 4 pop. ukaże się po cenach zniż. krotochwila W. Rapackiego p. t. „W czepku urodzony".

TEATR POLSKI. Dziś i jutro „Dzień bez kłamstwa".

Dziś o g. 3.30 po poł. po cenach zniżonych po raz ostatni „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

TEATR MAŁY gra codziennie „Lekkomyślną siostrę".

Dziś o godz. 4 pop. po cenach zniżonych po raz ostatni „Lekarz bezdomny" A. Słonimskiego.

TEATR „QUI PRO QUO". Dziś i dni następnych rewja p. t. „Myszy bez kota"..

Dziś o godz. 12 w poł. specjalne przedstawienie dla dzieci; staraniem T. Wysockiej wystawiony będzie balet „Naguła".

TEATR „MORSKIE OKO" (Jasna 3). Codziennie rewja karnawałowa p. t. „Hallo, Malicka i Sawan". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 10 wiecz.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Jubileusz „Wesołego Wieczoru". Dziś otrzymają wszyscy widzowie dwuzłotówki. Rewja „Pieniądze dla wszystkich". Ceny miejsc od 1.50 do 9 zł.

OPERETKA WARSZAWSKA (Mokotowska 73). Dziś „Rozwódka", operetka w 3-ch aktach, muzyka Leo Falla.

TEATR „NOWY ANANAS" (Marszałkowska 114). Po cenach zniżonych o 33% rewja „Zawiany karnawał".

KONCERT NA RZECZ RODZINY LEKARSKIEJ. Dziś o godz. 12 w poł. w dużej sali Towarzystwa Hygjenicznego (Karowa 30) odbędzie się koncert na rzecz Rodziny Lekarskiej. Bilety na koncert do nabycia przy wejściu.

PREMJERA DLA DZIECI W „HOLLYWOOD". Dziś o godz. 12.15 w poł. premjera dla dziatwy. Po raz pierwszy na scenie wystawiona zostanie przygotowana od wielu tygodni opowieść „Pan Twardowski na księżycu" w 3 aktach ze śpiewami i tańcami.

KONCERT NA CYTRZE W KONSERWATORJUM. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum wielki urozmaicony koncert, na którym wykonane będą po raz pierwszy w Warszawie na cytrze harfowej w interpretacji wirtuoza Aleksandra Ropickiego utwory Schuberta, Czajkowskiego, Rachmaninowa i innych.

TEATR „JASKÓŁKA". Kino „Capitol" (Marszałkowska 125). Dziś o godz. 12.30 widowisko jasełkowe: „Wesoło śpiewajmy".

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE

K. W. F. B. D. L. w Przemyśle naftowym za miesiąc grudzień 1930 r.

PRZYCHODY.

1.	Saldo gotów. podr. z dnia 30.XI 1930	99.08
2.	Lokacja w Banku Gosp. z dnia 30.XI 1930	3.946.96
3.	Przekazane przez pracodawców tyt. 1%	24.987.20
4.	% odsetki od lokacji w Banku	213.09
5.	Ska Akc. Korn w Bielsku	10.00
6.	Zwrot pożyczki I. P.	2.200.00
7.	Zwrot pożyczki C. Z. G.	2.510.63
		33.966.96

ROZCHODY.

1.	*Budowa Borysław:*		
	a) Inż. Ostrowski i Skoryk	10.000.00	
	b) „ Kędzierski plany	1.965.50	
	c) „ Zielski plany	500.00	
	d) „ Dzida, kier. techn.	1.000.00	
	e) Wzorek instalacja	670.00	
	f) Schneider umeblowanie	543.00	14.678.50
2.	Dom Robot. Drohobycz		350.00
3.	Dom Robot. Czechowice		5.000.00
4.	Dom Robot. Posada Olchowska		453.90
5.	Dom Robot. Sowliny		1.200.00
6.	Realność Schodnica		60.00
7.	Koszty wyjazdów w sprw. budowl.		543.65
8.	Koszty broszury budowl.		1.243.62
9.	Płaca p. Jaroszewskiego		1.575.00
10.	Zaliczka p. Duda		300.00
11.	Przybory kancelaryjne		1.80
12.	Koszty bankowe		189.15
13.	Pożyczka zwrotna I. P.		2.200.00
14.	Pożyczka zwrotna C. Z. G.		1.467.06
15.	Lokacja w Banku z dn. 31.XII 1930		4.700.00
16.	Saldo gotów. podr. z dn. 31.XII 1930		3.28
			33.966.96

Borysław, dnia 31-go grudnia 1930 r.

Księgowy: **A. Duda.** Kierownik: **Fr. Haluch.** Przewodniczący: **Wł. Kobak.**

WYKAZ

przekazanych kwot przez pracodawców do Banku z tytułu 1%-tu na rzecz K.W. F.B.D.L. w Przemyśle naft. w mies. grudniu 1930.

1.	Tustan. Ska Wodociąg.	47.38
2.	Galicja Rafinerja Drohobycz	1.967.32
3.	Alfa Rypne	599.06
4.	Scott i Buber	72.98
5.	Salomon Bloch Borysław	21.08
6.	Limanowa Rafinerja	550.21
7.	Gazy ziemne Schodnica	1.075.98
8.	Rafinerja Lwów	101.38
9.	Standard Nobel Libusza	301.39
10.	Vacuum Czechowice	519.13
11.	Galic. Karp. Tow. Bitków	891.33
12.	Galicja Borysław	5.244.24
13.	Kop. Jula Bitków	17.69
14.	Limanowa Strzelbicet	37.85
15.	Franc. Pol. Tow. Bitków	265.74
16.	Naftowy Przemysł Polanka Karol	11.957.19
17.	Galic. Karp. Tow. Wańkowa	316.69
18.	Kop. Ostoja Klimkówka	56.67
19.	Galic Karp. Tow. Glinik Marjampol.	649.21
20.	Petrolea Borysław	221.11
21.	Kop. Kryg. Krosno	13.63
22.	Kop. Godfrid Borysław	59.94
		24.987.20

Borysław, dnia 31.XII 1930 r.

Księgowy: **A. Duda.** Kierownik: **Fr. Haluch.** Przewodniczący: **Wł. Kobak.**

Rzeczy ciekawe i aktualne

KAŻDY ROK DYKTATURY POWIĘKSZAŁ MAJĄTEK B. PREZYDENTA PERU O 12 MILJONÓW

B. DYKTATOR PERU NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

W sierpniu 1930 roku wybuchła w Peru rewolucja, która położyła koniec wieloletnim rządom „największego człowieka w Peru“ p. **Legui**, który „sanował moralnie“ Peru od roku 1919, t. j. od czasu, gdy na czele zbuntowanego wojska wypędził ówczesnego prezydenta **Pardę** i sam obwołał się prezydentem.

Po wybuchu rewolucji, gdy dotychczasowy dyktator sam chciał opuścić granice niewdzięcznej ojczyzny wysłano za nim pogoń i sprowadzono pod silną eskortą z powrotem do Limy (stolicy Peru), gdzie w tem samem więzieniu, w którem dawniej „izolował“ swoich przeciwników, spotkał się z całym swoim rządem w komplecie, jak również z większą częścią swoich „pułkowników“.

W tych dniach jak czytamy w „Naprzodzie“ zapadł wyrok w pierwszym wytoczonym mu przez państwo procesie. Nie był to jeszcze proces karny o łamanie ustaw, nadużycie władzy i inne formy „radosnej twórczości“, ale proces cywilny, w którym były prezydent Leguia i jego synowie Augusto, Jose i Juan, byli pozwani o zwrot niesłusznego zbogacenia się w czasie 11-letniej „sanacji moralnej“ republiki Peru. Synowie eksdyktatora zostali objęci powództwem dlatego, że ten przezorny człowiek, a czuły papa, lokował łupy swej radosnej twórczości przeważnie na imię swoich ukochanych latorośli. Wyrok opiewa, że wszyscy czterej pozwani mają zwrócić skarbowi państwa łączną sumę **25.000.000 pesos,** co na walutę polską wynosi **68.700.000 zł.**

Na tyle rodzina Leguiów poszkodowała skarb państwa, lecz na wypłaceniu tej sumki nie skończą się jeszcze niedole eksdyktatora, gdyż zostało urzędownie stwierdzone, **że majątek jego i jego synów wzrósł w czasie „sanacji moralnej“ o pełne 50 miljonów pesos.** Do pozostałych 25 miljonów pesos roszczą pretensje różne osoby prywatne, oraz instytucje handlowe i przemysłowe, które musiały się „największemu człowiekowi w Peru“ i jego rodzince opłacać, aby uniknąć represyj. **Szereg procesów o zwrot wymuszonych sum wraz z odpowiedniem odszkodowaniem** jest w toku i według wszelkiego prawdopodobieństwa po ich zakończeniu się **rodzina Leguiów będzie uboższa niż przed jedenastu laty.** Sam p. Leguia ma przed sobą prócz tego **proces karny, w którym prokurator ma zamiar zażądać już nie kiesy, ale głowy eksdyktatora.**

Trzeba jednak przyznać, że to był „zdolny“ człowiek. **Każdy rok dyktatury powiększał jego mienie o przeszło 12 miljonów zł.** I to tylko leżący kapitał! Ile p. Leguia i jego rodzina zdążyli wydać przez te jedenaście lat, nie zostało do tego rachunku wciągnięte. To nie jakiś tam „fotel“, czy djety poselskie, to prawdziwie „radosna twórczość“. Tylko że się żałośnie skończyła.

Peru wytrzymało ją przez jedenaście lat, bo ma kopalnie złota.

SPECJALNE POCIĄGI Z WIEDNIA DO BRATISLAWY

NA FILM REMARQUE'A

Słynny film E. M. Remarque'a „Na zachodnim froncie bez zmian“, wyświetlany jest obecnie z wielkiem powodzeniem w stolicy Słowaczyzny Bratislawie, oddalonej od Wiednia o 2 godziny jazdy pociągiem. Z powodu niebywałego ruchu na tej linji, spowodowanego gromadnemi wycieczkami wiedeńczyków, pragnących ujrzeć wspomniany film, dyrekcja kolei austrjackiej zmuszona była zaprowadzić kilka specjalnych pociągów.

Warto zaznaczyć, że między Czechosłowacją a Austrją istnieje specjalna umowa, która pozwala na przejazd z jednego państwa do drugiego bez paszportu zagranicznego i wiz. Korzystają z tego zwłaszcza liczne wycieczki socjalistyczne, udające się do Czechosłowacji, aby zobaczyć zakazany w Austrji film.

W WIEDNIU WYNALEZIONO „WIECZNĄ ZAPAŁKĘ“

CZYŻBY ŚMIERĆ SZWEDZKIEJ ZAPAŁKI

Znany chemik wiedeński ,doktór Ferdynand **Ringer** wynalazł ostatnio t. zw. **„wieczną zapałkę“,** która chociaż jest zupełnie prawie podobna do zwykłej, może być używana aż 600 razy.

Cała zapałka wykonana jest z tego samego chloralu, co główka zwykłej zapałki szwedzkiej. Jednakże dr. Ringer dodał do masy chloranowej jeszcze jakiś składnik (zdaje się, że którąś z soli azotowych), który zmniejsza współczynnik przewodnictwa ciepła i dzięki temu ułatwia gaszenie zapałki i uniemożliwia zapalenie się masy pod wpływem podwyższonej temperatury.

Zapałki takie sprzedawane będą w metalowych pudełkach. Pudełko takie zawierać będzie 5—6 zapałek, a na powierzchni będzie posiadała, podobnie, jak zwyczajne pudełko zapałek, nafosforowaną płaszczyznę do pocierania. Cena takiej paczki będzie w dodatku bardzo tania.

Jak zwykle prosty przypadek stał się i tutaj ojcem wynalazku. Oto dr. Ringer, bawiąc przed trzema laty w Paryżu na jakiejś konferencji, zapalił cygaro, przyczem aż trzykrotnie gasła mu zapałka. Wówczas przyszedł mu do głowy projekt „wiecznej zapałki“, który jednak przybrał konkretne formy po 3 latach żmudnych doświadczeń.

Wnalazek dr. Ringera może sprowadzić nieobliczalne wprost następstwa. Nie tyle dla konsumenta, ile dla producentów. Przemysł zapałczany, który z wyjątkiem niewielu krajów jest w rękach szwedzkiego koncernu Kruegera, będzie musiał oprzeć swoją produkcję na zupełnie nowej kalkulacji.

Nie wiemy, jaką drogę wybierze Krueger, warto jednak przy tej okazji przypomnieć, że już niejeden wynalazek, który mógł przynieść duże korzyści konsumentom, znikał z powierzchni ziemi w imię interesu producenta. Tak było choćby z kołami automobilowemi, zbudowanemi na systemie sprężyn, co czyniło zbytecznem opony. Wynalazek ten wykupiony został przez „Continental“ i spławiony.



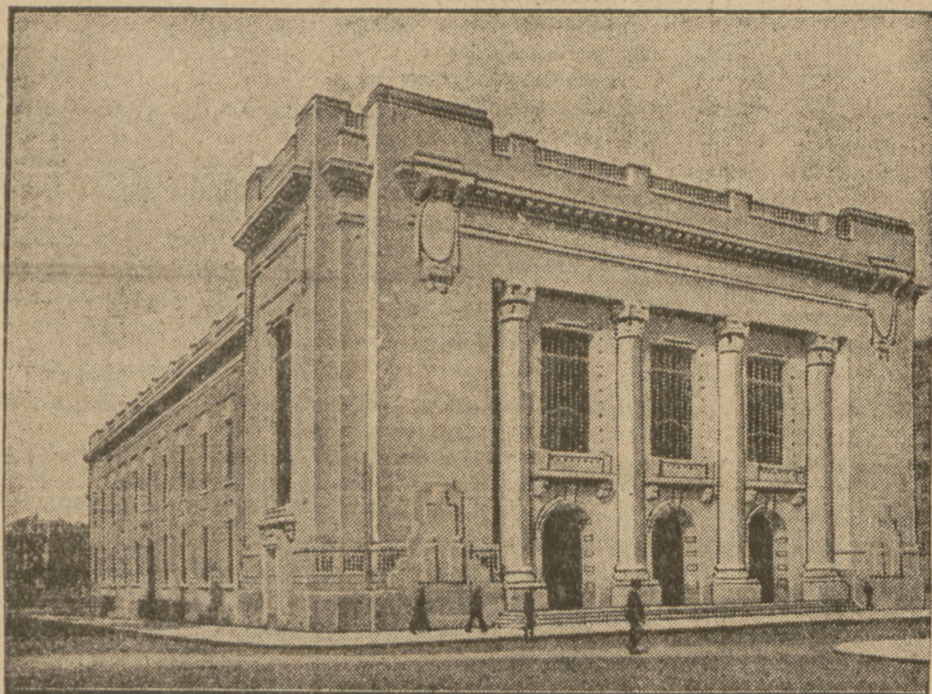
Dr. FERDYNAND RINGER.

BORYS PILNIAK w WARSZAWIE

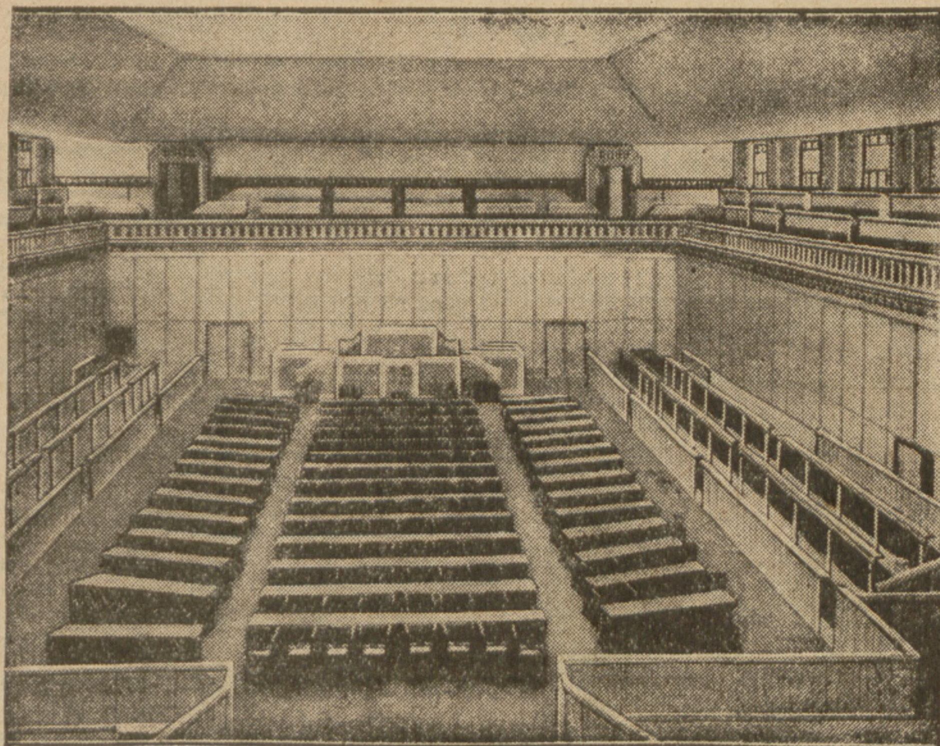


Do Warszawy przybył słynny pisarz sowiecki, Borys Pilniak. Wczoraj odbyło się specjalne przyjęcie na cześć gościa.

PRZED SESJĄ RADY LIGI NARODÓW W GENEWIE



PAŁAC „ELECTORAL“, W KTÓRYM ODBYWAJĄ SIĘ POSIEDZENIA LIGI NARODÓW



SALA POSIEDZEŃ RADY LIGI NARODÓW W „PALAIS ELECTORAL“

PIĘKNY AFISZ

HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA W KRYNICY



Reklama jest ozdobą miasta współczesnego. Im estetyczniejsze są reklamy, tem miasto jest piękniejsze, ciekawsze. Niestety bardzo mało wagi przywiązuje się do estetyki reklam i afiszów. Dlatego też każdą artystycznie wykonaną reklamę, każdy pomysłowy, dobrze skomponowany afisz, należałoby propagować. Zamieszczamy powyżej afisz Międzynarodowych Zawodów Hokejowych w Krynicy. Afisz ten jest dziełem dwuch młodych grafików, Stefana Osieckiego i Jerzego Skolimowskiego.

FILMY SJAMSKIE

Jak podaje prasa filmowa w Sjamie nakręcono już parę obrazów, które niestety do Europy nie doszły, a obecnie rozpoczyna się przygotowanie nowego filmu historycznego na tle historji Sjamu. Film ten będzie miał duże znaczenie pouczające.

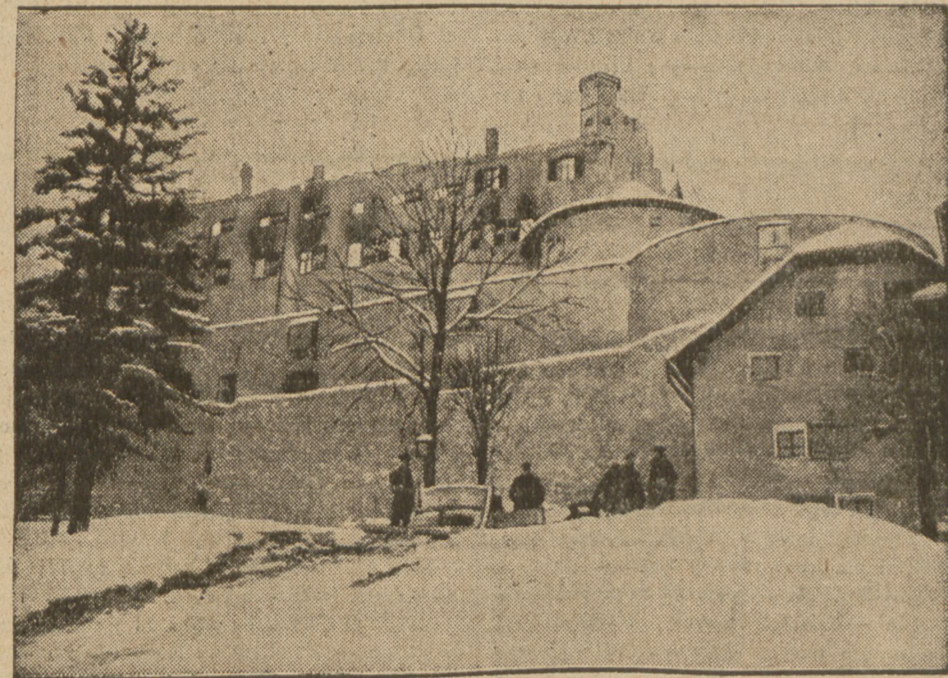
HISTORYCZNY ZAMEK NIEMIECKI SPŁONĄŁ



ZAMEK WERFEN W GÓRACH TYROLU.

Przed paru dniami wybuchł pożar w pięknym, historycznym zamku niemieckim Werfen w Tyrolu, leżącym wśród niedostępnych gór. Pożar zniszczył doszczętnie nietylko stylową budowlę, ale również bogate zbiory i dzieła sztuki o nieocenionej wartości.

Największą osobliwością tego zamku był zbiór broni od najdawniejszych czasów, aż do ostatniego wieku. Po rewolucji arcyksiążę Wilhelm, ostatni właściciel zamku, sprzedał ów zbiór trzem Amerykanom za 1,000,000 marek. Amerykanie wywieźli zbiór do Stanów Zjednoczonych, gdzie urządzili natychmiast licytację. Ale okazało się, że Amerykanie nie są wcale amatorami takich zbiorów. Kupcy musieli przywieźć zbiór z powrotem do Europy, gdzie go kupił za bezcen baron wiedeński Popper. Zbiór został ulokowany z powrotem w starym zamku. Obecnie wszystko padło pastwą płomieni.



SZKIELET ZAMKU WERFEN, KTÓREGO WNĘTRZE SPŁONĘŁO

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.